Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 179 (2633) Warszawa, Czwartek 2 Lipca 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
Zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-78. Admin. 120-13.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Zwołane na dzień 5-go lipca r. b. posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odraczam. O nowym terminie nastąpi zawiadomienie.

Przewodniczący Daszyński.

W niedzielę, dn. 5 lipca 1925 r. o godz. 11 rano w sali kina „Splendid" (galerja Luxemburga) odbędzie się AKADEMJA UROCZYSTA DLA UCZCZENIA BOHATERSKIEJ PAMIĘCI STEFANA OKRZEI.

Przewodnictwo obejmie i słowo wstępne wygłosi poseł Ignacy Daszyński. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Arciszewski i Jaworowski. W części artystycznej przyjmą udział artystki i artyści Opery i Dramatu Warszawskiego, chór i orkiestra.

Zaproszenia otrzymywać można w sekretarjacie W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10 — 1 i od 5 — 7; w Administracji „Robotnika", Warecka 7; w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Gospodzie Robotniczej, Bagatela 12a, oraz we wszystkich lokalach dzielnicowych i związkach zawodowych.

W dzisiejszym numerze:

Pakt nadreński w Izbie Gmin

Londyn, w czerwcu.

Angielska Izba Gmin jest jednym z nielicznych parlamentów, poświęcających należytą uwagę sprawom polityki zagranicznej. Przysłuchiwałem się prawie wszystkim debatom zagranicznym w Izbie w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy i nie mogłem się oprzeć porównaniu z naszym Sejmem, bardzo dla naszej Izby niemiłemu. Kilka lat spędziłem na galerji prasowej Sejmu i nie przypominam sobie ani jednej prawie debaty, którąby stała na poziomie tych, jakie w angielskiej Izbie odbywają się dość często, kiedy wypadki tego wymagają. Cokolwiek da się opowiedzieć o „zakulisowych machinacjach" dyplomacji, o zamiłowaniu dyplomatów do faktów dokonanych, o wymaganiach tajności obrad, o subtelności języka dyplomatycznego — w parlamencie angielskim zawsze czuje się, że opinja publiczna, znajduje swój wyraz dokładny i jasny i wywiera swój wpływ na wypadki.

Polityka zagraniczna jest *przedmiotem obrad*, jest poddawana krytyce i analizie, jest w znacznym stopniu *robiona* w Izbie. Przemówienia zarówno odpowiedzialnych, zmuszonych do wielkiej ostrożności ministrów, jak i mniej odpowiedzialnych posłów z opozycji, są nietylko demonstracją i propagandą dla zagranicy: rozprawa o polityce zagranicznej jest naprawdę rozprawą parlamentarną.

***

Przyznać trzeba obecnemu sekretarzowi spraw zagranicznych, p. Chamberlainowi, że staje się on coraz bardziej szczery i swobodny w wypowiadaniu się. Jeżeli mimo to, przemówienia jego są zazwyczaj słabe i niejasne, winna jest jego polityka i polityka rządu konserwatywnego — niejasna i niezdecydowana.

Kiedym słuchał p. Chamberlaina w Izbie przed kilku dniami, po ogłoszeniu dokumentów w sprawie rokowań o pakt gwarancyjny, przypomniało mi się z grudnia roku ubiegłego, jego pierwsze przemówienie wkrótce po objęciu przezeń urzędu, po powrocie z podróży do Paryża i Rzymu, która to podróż wywołała tyle pogłosek o nowych aljansach i przegrupowaniach i kiedy wbito pierwszy gwóźdź w trumnę protokułu, „odraczając" go. P. Chamberlain, który wygłaszał coś w rodzaju expose, mówił wtedy przez półtorej godziny i nic nie powiedział, ujmując debatę zupełnie formalnie. P. Chamberlain wówczas, na początku swojej karjery w Foreign Office (Min. Spr. Zagr.), starając się gorliwie nawrócić z drogi, na którą wszedł Mac Donald, marzył o nowych sojuszach, o kombinacjach: antirosyjskiej, śródziemnomorskiej i in.

Ten okres wyraźnej reakcji i próby powrotu do starych metod dyplomatycznych szybko jednak minął. Powojenne warunki współżycia międzynarodowego nie sprzyjają wskrzeszeniu dawnych metod. P. Chamberlain nawrócił z drogi, na którą usiłował wejść, i znalazł się w poszukiwaniu jakiejś polityki. Sprawa ewakuacji Kolonji i sprawa bezpieczeństwa ciągle jeszcze były aktualne. Wobec tych spraw trzeba było zająć stanowisko. P. Chamberlain pod wpływem pewnych grup i w zupełnej zresztą zgodzie ze swemi sympatjami francuskiemi, pragnął zamiast protokułu genewskiego dać Francji pakt gwarancyjny, ograniczony do trzech państw, dotyczący granicy francusko - niemieckiej. Potężne wpływy w łonie samego Rządu angielskiego i partji konserwatywnej przeciwdziałały jednak takiemu paktowi. Niemcy zostały ostrzeżone i zrobiły mistrzowskie posunięcie, zabijając wszelką możliwość paktu francusko - angielsko - belgijskiego swoją propozycją dobrowolnego zagwarantowania granicy nadreńskiej. P. Chamberlain znalazł się w bardzo niemiłej sytuacji. Poddając się opinji większości gabinetu, w drugiem z rzędu przemówieniu swojem w Izbie, przed drugim wyjazdem do Genewy i Paryża, mętnie i niewyraźnie dał do zrozumienia, że należy traktować propozycję niemiecką poważnie. Nie był bynajmniej entuzjastycznie dla niej usposobiony.

Tymczasem w ciszy gabinetów Foreign Office'u pisano przemówienie p. Chamberlaina, które miał on wygłosić w Genewie. Korektę robił podobno sam lord Balfour, stawiając kropki nad i. P. Chamberlain odczytał posłusznie to przemówienie, odrzucające bezwzględnie protokuł. Przy okazji porozumiewał się w Paryżu w sprawie propozycji niemieckiej. Po powrocie do Londynu musiał zdawać sprawę ze swej podróży. Wygłosił mowę w Izbie, która nareszcie zawierała zarysowującą się jaśniej politykę. P. Chamberlain, zawiedziony w swych nadziejach na pakt trzech, niechętny dla protokułu, nie mogący jednak pozostawać nadal sekretarzem stanu do spraw zagranicznych bez polityki — chwycił się propozycji niemieckich i może nawet nieświadomie dla siebie samego stał się ich gorącym zwolennikiem.

Praktyczna dyplomacja francuska zorjentowała się w wytworzonej sytuacji i, jak pokazuje ogłoszona przed kilku dniami korespondencja w sprawie paktu, starała się osłabić niebezpieczeństwo, które kryło w sobie przyjęcie bez zastrzeżeń warunków niemieckich. P. Briand może się naprawdę pochwalić sukcesem, uzyskując oficjalną zgodę Anglji na swą odpowiedź. A p. Chamberlain również jest zadowolony, że przecież po kilku miesiącach zakłopotania i negacji zaczyna się wyłaniać słaba narazie możliwość zawarcia paktu.

W znacznym stopniu dzięki p. Briandowi mógł p. Chamberlain stanąć przed Izbą i poinformować wreszcie o postępach swojej polityki, które narazie wyrażają się w tem, że doprowadzono do „przedwstępnego stwierdzenia zasad" (preliminary statement of principles) gwarancji na Zachodzie. Od tego daleko jeszcze do paktu samego, a jeszcze dalej do powszechnej pacyfikacji.

***

W obecnem stadjum rokowań o pakt, stronnictwa opozycyjne w parlamencie angielskim, które bardzo ostro krytykowały politykę, albo raczej brak polityki u p. Chamberlaina, przytępiły nieco ostrze swej krytyki. Partja Pracy nadal stoi przy protokule genewskim i zarzuca paktowi, że kryje on w sobie niebezpieczeństwo wciągnięcia Anglji w wojnę nie dając światu pewnego pokoju. Mac Donald jednak mową swą w Izbie starał się nie przeszkadzać dalszym rokowaniom. P. Lloyd George był wyjątkowo łagodny i nawet nie dosiadł swego zwykłego konika — nie napadał bezprzytomnie na Polskę. Wprawdzie odgrażał się na początku mowy, że pomówi jeszcze o granicach wschodnich, ale tak się rozgadał na temat wpływu pożyczek amerykańskich na pokojowość Francji i Niemiec, że o Polsce zapomniał. Izolacjoniści (zwolennicy partji „odosobnienia") z partji rządowej, imperjaliści, którzy są przeciwni wszelkiego rodzaju paktom i nawet samej Lidze, również siedzieli cicho.

Anglicy różnych stronnictw i przekonań czekają mniej lub więcej spokojnie na to, jaki będzie dalszy ciąg rozwoju tego „przedwstępnego" ustalenia zasad. Mam wrażenie, że cierpliwość ich będzie narażona na wielką próbę. Zresztą niema tu wielkiego zapału ani do paktu, ani do protokułu. W duszy olbrzymia większość polityków angielskich głośno mówiących o niemożliwości polityki izolacji, (odosobnienia Anglji) pragnie jednak tego, aby W. Brytanja miała jaknajmniej zobowiązań w Europie.

J. S.

Skandale w naszem szkolnictwie.

Częstochowa była w czerwcu widownią ciekawych zajść w szkolnictwie średniem które pozostaje pod opieką wizytatora Kazimierza Morawskiego, przyszłego kuratora kieleckiego.

Podczas spowiedzi, którą kończy się zwykle nauka w szkole średniej, jeden z uczniów otrzymał nakaz od spowiednika, aby zawiadomił swego księdza katechetę o tem, co wyznał przy konfesjonale.

Uczeń wykonał polecenie.

Ksiądz katecheta zgłosił się do rodziców jednego z uczniów i zażądał zrobienia rewizji w książkach chłopca, gdyż na Sakramencie Spowiedzi kolega dał o nim pewne wiadomości, dotyczące jego stosunku do Kościoła.

Rewizję ksiądz zarządził na skutek domagania się swojej zwierzchności...

Taki „system wychowawczy" godzi się z „oficjalną" pedagogiką, reprezentowaną przez wizytatora Morawskiego, który protegują sodalicje klerykalne wśród uczniów, zajmujące się donosicielstwem na kolegów i profesorów!!

W szkolnictwie dzieją się rzeczy coraz skandaliczniejsze...

Podczas posiedzenia Rady Pedagogicznej rozlegają się z ulicy obelżywe okrzyki i przez wybite szyby padają na stół kamienie.

Ojciec jednego z uczniów, powiadomiony o planowanych przez młodzież awanturach, ofiarował pomoc policji!!!

Na szczęście rozumny Dyrektor na taką pomoc nie przystał.

Bez policji jednakże nie obeszło się. Kiedy po skończonem posiedzeniu profesorowie rozchodzili się do domów, przed bramą gimnazjum czekało na nich w wyzywającej podstawie kilka grupek młodzieży. Mówiono poprzednio po mieście, że wychowankowie pana wizytatora Morawskiego mają sprawić „lanie" profesorom. Jedna z grupek zawahała się w wykonaniu swego zamiaru i cofnęła się, a później zaczęła „wiać".

Wtedy w pogoń za nią puścił się jeden z krewkich profesorów z okrzykiem: „trzymać, trzymać, policja!"

O godzinie 10 min. 45 wiecz. liczni spacerowicze byli świadkami, jak profesor przy pomocy policjanta dopędził przerażonego „zamachowca" i w tryumfie odprowadził go do komisarjatu.

Oto są kwiatki z niwy pedagogicznej, uprawianej z takim talentem przez pana wizytatora Morawskiego, przyszłego kuratora kieleckiego.

Ogr.

Częstochowa, 28 czerwca 1925 r.

——::o::——

Endecki bandytyzm prasowy.

(Dwugroszówka przeciw kolejarzom).

Z powodu toczących się między Min. Kol. a blokiem Związków rokowań w sprawie pragmatyki dla kolejarzy, „Dwugroszówka" zamieściła w jednym z n-rów z z. m. niesłychanie głupi i kłamliwy art., w którym związkom kol. zarzuca, że dążą do... **„podkopania dyscypliny i porządku na kolei"** a Min. Kol. oskarża, że... **idzie ono w tym względzie związkom na rękę (!!).**

Oszczerczy ten artykuł, zatytuł.: „Obowiązki i prawa kolejarzy" dowodzi, że:

w konferencjach z M. K., biorą udział **„Związki klasowe" a na ich czele Z. Z. K...,**

że poprawki Związków zmierzają **„do podważenia dyscypliny służbowej"** i że wedle tych poprawek rzekomo **„sam pracownik (!) ma określić, czy wykonać polecenie służbowe czy nie",**

że Związki przeciwne są osobnej grupie „urzędników o charakterze publiczno - prawnym" dlatego, że „urzędnicy **utrzymywaliby porządek na kolei, a to Związkom nie na rękę" (!),**

wreszcie, że M. K. postępuje **„nieopatrznie"** a biorący w konferencjach udział „dostojnicy ministerjalni **nie dorośli do swego zadania",** dlatego, że wdają się w rokowania ze Związkami, zamiast im pragmatykę narzucić!..

Cała ta, od **a** do **z** zełgana napaść ma chyba tylko tę tendencję, by wyssanemi z palca denuncjacjami **steroryzować i zastraszyć Min. Kol. i rozbić** toczące się między niem a delegatami kolejarzy - konferencje porozumiewawcze w sprawie przepisów służbowych.

Swą już całkiem bezprzytomną nienawiść ku kolejarzom i manję denuncjatorską Dwugroszówka posunęła tak daleko, że do **„klasowych"** Związków **„podkopujących dyscyplinę na kolei"** zaliczyła nietylko już enpeerowskie Zjed. Zaw. Polsk., ale chadecki Zw. Drużyn Kond. (dawniej zwany „chrześcijańskim", a założony **przez ks. Adamskiego!),** a nawet — co najparadniejsze — **czysto prawicowy „Polski Związek Kolejowców",** którego przedstawicielem w Sejmie jest **znany prawicowy poseł p. Paczkowski, który sprawą pragmatyki również się zajmuje!**

Wszystko to—wedle Dwugroszówki—same „przewrotowe" Związki „klasowe" — z **Z. Z. K. na czele!...**

Trudno już doprawdy posunąć dalej bezczelność w spekulowaniu na głupotę swych czytelników!..

Blok Związków, który — mimo dzielących je różnic — zajmuje w sprawie pragmatyki **zgodne i solidarne stanowisko,** na jednym ze swych posiedzeń jednomyślnie uchwalił wysłać do Dwugroszówki sprostowanie, które w sposób spokojny i rzeczowy punkt za punktem zbija dwugroszowe kłamstwa.

W odpowiedzi na skierowane przeciw M. K. ataki Dwugroszówki za to, że M. K. pragmatykę ze Związkami uzgadnia zamiast ją narzucić (i oczywiście wywołać konflikt!)— sprostowanie przypomina, że jeszcze w **starej przedwojennej Austrji,** Rząd sprawy kolejarskie załatwiał **nie inaczej, jak tylko w drodze rokowań i porozumienia z delegatami kolejarzy,** t. j. ze Związkami.

W tym celu jeszcze na parę lat przed wojną, wprowadzono na austr. kolejach **reprezentacje pracownicze** — z wyboru! — z któremi władze kolejowe **uzgadniały różne normy dotyczące płacy i pracy,** na kolei były to t. zw. Komisje personalne (dla etatowych) i Wydziały robotnicze (dla nieetatowych) i to centralne przy M. K. i dyrekcyjne, przy dyrekcjach; delegaci pracowników (sami członkowie związków) za udział w konferencjach porozumiewawczych, zwołanych przez M. K. lub Dyrekcje, **pobierali nawet djety służbowe;** zasiadali w tych ciałach bardzo licznie kolejarze polscy. „Jeżeli zatem Rząd zaborczy — powiada sprostowanie — przyznawał kolejarzom prawo **współuczestnictwa w regulowaniu spraw pracowniczych, dlaczegóż tego samego prawa odmawiać ma Rząd Wolnej już Polski polskim kolejarzom, obywatelom kraju z pewnością od innych nie gorszym"?!**

Sprostowanie powyższe podpisane przez wszystkie Związki zaniósł osobiście do red. Dwugroszówki wiceprezes Polsk. Zw. Kolejowców p. Kacanik, prosząc im. Bloku o zamieszczenie.

Skutek był taki, że Dwugroszówka sprostowania nie zamieściła i **kłamstw nie odwołała!...**

Kcz.

Wielka powódź.

(TELEFONEM Z KRAKOWA O GODZ. 9-EJ WIECZ.).

Poziom wody na Wiśle pod Krakowem wynosi 6 metrów ponad stan normalny.

W sześciu powiatach Małopolski zachodniej szkody wyrządzone przez powódź obliczają na 20 miljonów zł. W pięciu powiatach Małopolski Zach. powodzią poszkodowanych zostało 48 tys. ludzi, obszar zaś gruntów zalanych wodą wynosi 22 tys. morgów.

Część Krakowa pod wodą. Komunikacja w dzielnicach miasta nawiedzonych przez powódź odbywa się po kładkach, ustawianych na kozłach przez saperów.

Stary most na Wiśle zachwiał się. Wojsko przystąpiło do rozbiórki tego mostu.

Przewidują, iż w ciągu nocy poziom wody podniesie się jeszcze o 80 ctm.

Z miejscowości położonych nad Wisłą powyżej Krakowa komunikują, że woda przekroczyła poziom z czasów pamiętnej powodzi 1903 roku.

Położenie katastrofalne.

Kraków, 1 lipca. (PAT.). „Ilustrowany Kurjer Codzienny" podaje: Połączenie drogowe między Grybowem a Nowym Sączem jest przerwane. Większość gmin powiatu bocheńskiego jest zalana. Już wczoraj w godzinach popołudniowych tor kolejowy na linji Podłęże - Kraków i Podłęże - Niepołomice został do tego stopnia podmulony, że komunikacja stała się niemożliwa. Ujście Solne stoi pod wodą.

Ten sam dziennik w dalszym ciągu donosi, że starosta krakowski i komendant policji państwowej, objeżdżając powiaty, stwierdzili, że zalanych jest 15 wsi. W środku wsi Bobrek wysokość poziomu wody wynosi 3 m. Most między Jankowicami i Szczudlicami jest silnie uszkodzony. Szkody, wyrządzone w tej okolicy, przez wylew obliczają na miljon złotych. Zalanych jest około 500 domów. Ludność Tyńca musiała opuścić wieś, uchodząc przed powodzią. Droga z Tyńca do Kobierzyna jest zalana.

Kraków, 1 lipca. (PAT.). O godzinie 2 w nocy poziom wody na Wiśle zrównał się z jej brzegami. W miejscowościach niżej położonych woda zaczęła przedostawać się kanałami.

Przemyśl, 1 lipca (PAT.). W nocy z niedzieli na poniedziałek nastąpił wylew Sanu. Klęska powodzi objęła cały powiat, wyrządzając znaczne szkody. Woda zalała elektrownię w Przemyślu tak, że miasto pozbawione jest światła. Pod wodą stoją przedmieście Wilcze i Pobereże.

Sanok, 1 lipca. (PAT.). Woda na Sanie podniosła się o 5 m. 10 cm. ponad poziom normalny. Tor kolejowy między Zagórzem i Sanokiem na przestrzeni 12 klm. został zalany. Woda zniszczyła boisko sportowe 2-go pułku strzelców podhalańskich.

Nowy Sącz, 1 lipca. (PAT.). Dunajec w dalszym ciągu, zalewają coraz większe przestrzenie. Z powodu zalania gościńca ruch kołowy na drogach ze Słotwiny do Brzeska, z Nowego Sącza do Krynicy, oraz ze Starego Sącza do Szczawnicy został przerwany. Pod Limanową poziom wody nad gościńcem wynosi 2 i pół m. Zalany został most pod Krościenkiem na rzeczce Krośnicy. Silnie zagrożony jest duży kratowy most pod Szczawiną na Dunajcu. Zdołano uratować budujący się obecnie most w Kurowie. Koło Nowego Sącza nastąpił wylew rzeczki Żeglarki. Woda zalała elektrownię miejską w Nowym Sączu. Folwark Tłoki znajduje się cały pod wodą.

Kraków, 1 lipca (PAT.). W ciągu nocy woda na Wiśle przybierała po kilka cm. na godzinę. Potoki górskie zaczynają już opadać. Stan wody pod Krakowem jest ciągle jeszcze groźny. Wodowskazy na Wiśle poniżej Krakowa wykazują stan *wyższy, aniżeli w roku 1903.* W powiecie brzeskim woda przerwała wał ochronny i zalała 3 wsie. Wczoraj późnym wieczorem nadeszły wiadomości z miechowskiego, donoszące, że zalane zostały tam dwie wsie. Przestrzeń 4.000 morgów znajduje się pod wodą. Woda zerwała most w Wielkich Drogach.

Brzesko, 1 lipca. (PAT.). Wczoraj wieczorem Wisła przerwała trzy tamy i zalała zupełnie wsie Przemykowską i Górkę rozlewając się na szerokiej przestrzen'.

Katowice, 1 lipca. (PAT.). Według nadesłanych dziś raportów stan powodzi w województwie Śląskiem przedstawia się w sposób następujący:

W Wiśle na Śląsku Cieszyńskim: woda na Wiśle opadła w ciągu nocy o 30 cm. poniżej stanu najwyższego. Domy i inne budynki nie są zalane. Podmyty i częściowo zalany jest most drewniany, położony obok budującego się obecnie mostu żelazno-betonowego. Na dalszych przestrzeniach Wisły szkód niema. Uszkodzenia budowli regulacyjnych są nieznaczne. Znaczniejsze wezbranie wody na Wiśle nie jest spodziewane.

W Ustroniu: z powodu padającego w nocy deszczu, stan wody na Wiśle podniósł się około 15 cm. ponad stan, obserwowany wczoraj wieczorem, poczem opadł o 35 cm. Deszcz pada w dalszym ciągu, lecz mniej intensywnie, niż w nocy. Zerwane są 2 pomosty dla pieszych i most na Lipowcu.

W Skoczowie od wczoraj wieczór stan wody na Wiśle niezmieniony. Woda mieści się w brzegach. W kilku domach w mieście wtargnęła woda na wysokość około 30 cm. Woda ta pochodzi z bocznego potoku, a nie z Wisły.

W Strumieniu: woda na Wiśle podniosła się w ciągu nocy do stanu na wodowskazie +6,22 metr., a w ciągu dnia dzisiejszego o dalsze 37 cm. Woda w rzece Knajce opadła. W Strumieniu dochodzi woda do 10 budynków, niżej położonych. Wał nigdzie nie został przelany. Stan wody na Wiśle około 1 i pół metra poniżej wału. Deszcz pada w dalszym ciągu lecz słaby. Mieszkańców nie usunięto z mieszkań.

W Zarzeczu: wczoraj o godz. 22 w nocy woda przelała stary wał i zalała wieś aż do kościoła. Nowy i stary wał nie uszkodzone. Drugi most drewniany zerwany.

W Zabrzegu: woda zalała 5 domów, jeżeli jednak jej stan się nie podniesie, dalsze niebezpieczeństwo nie grozi.

W Dziedzicach w nocy opadła woda o 20 cm. w porównaniu z wczorajszym stanem wieczornym. Wały dotychczas nie są przelane. Wczoraj na lewym brzegu potoku Iłowicy powstała wyrwa w wale, wskutek czego pola na znacznej przestrzeni stoją pod wodą. Na potokach Iłowicy i Wapnicy stan niezmieniony. Woda na Wiśle spadła o 20 cm. na Białce zaś podniosła się o 30 cm. Nad ranem woda opadła. Komunikacja między Czechowicami a Bielskiem i Bestwiną przerwana z powodu podmulenia mostu, któremu grozi zawalenie się. Deszcz pada.

W Komorowicach koło nowego kościoła podmyła Białka lewy brzeg i zagraża zalaniem niższych gruntów i budynków. Naogół woda w Białce opadła o 20 cm.

W Cieszynie woda w całym powiecie tak na Olzie, jak i Wiśle oraz w potokach opadła. Moment krytyczny wezbrania minął, o ile w górach nie będzie dalszych opadów. W Bystrej koło Bielska woda na brzegach opadła. Komunikacja nie przerwana. Szkód znaczniejszych niema oprócz górnej części wsi, gdzie woda podmyła brzegi. Deszcz pada w dalszym ciągu.

---

2)

BRONISŁAW BAKAL.

Opowieść o człowieku, którego się kule nie imały.

Wkrótce pędziliśmy obok plantu kolejowego.

Z oczu Kobylaka tryskała już niehamowana radość.

Nigdy go nie widziałem w tak wesołym usposobieniu. Rozparł się wygodnie na wozie i zaczyna śpiewać:

„Z drogi wisielcy, bo jadą strzelcy!
Hej strzelcy, hej strzelcy!
Hej strzelcy są!"

Humor jego zaczął się udzielać i moskalom. Nie rozumiejąc polskich słów, słuchali piosenki, błyskając z zadowolenia zębami.

Ja jeden tylko patrzałem na Kobylaka ze zgorszeniem.

— Co za szalony chłopak! — myślałem. Jednakże w duszy mojej rósł coraz większy podziw dla tego chłopca o niebieskich oczach.

— Co za zimna krew! Przekonany byłem, że lada chwila Kobylak grzmotnie pięścią w łeb któregoś z moskali, wyrwie karabin i nim się spostrzedz zdołają, zgruchocze im czaszki.

Byłem przygotowany na to i postanowiłem współdziałać.

Upatrzyłem sobie jednego z bolszewików, przysunąłem się do niego możliwie blisko i czekałem na znak ze strony Kobylaka.

Tymczasem Kobylak, ku mojemu zdziwieniu, podśpiewywał sobie w najlepsze i wcale nie zdradzał zamiaru pozbycia się bolszewików. Pewny, że moskale go nie rozumieją, komponował coraz to inne zwrotki i śpiewał coraz to głośniej:

„Czekajcie byki, dam ja wam wnyki!
Bom strzelec! Bom strzelec!
Bom strzelec jest!"

Moskale zarechotali z zadowolenia, albowiem nareszcie zrozumieli jedno jedyne słowo „byki" i przekonani byli, że ta niezrozumiała dla nich piosenka musi być bardzo dowcipna i pikantna.

Ja zaś przeczuwałem, że zbliża się chwila rozstrzygająca. Zdenerwowanie moje zaczęło wzrastać z każdą przejechaną wiorstą. Zdaleka już widać było na torze grupę żołnierzy, uwijających się wśród spiętrzonych wagonów.

Zaklałem gniewnie i spojrzałem na Kobylaka. Ten zaś, jakgdyby nigdy nic nie projektował, podśpiewywał sobie w dalszym ciągu.

— Co ten szaleniec myśli zrobić? Co on planuje? — starałem się odgadnąć jego plan. Aż mnie głowa bolała od nawału myśli i różnych przypuszczeń, ale nie mogłem nic wysnuć. Pierwszy raz w życiu byłem w podobnej sytuacji, nic też dziwnego, że robiło mi się naprzemian to zimno, to gorąco. Zajechaliśmy. Zapędzono nas do roboty. Kilkunastu żołnierzy starało się żelaznymi drągami dźwignąć z toru i zrzucić z nasypu rozbity wagon. Lokomotywa leżała strzaskana w rowie. Tylko trzy wagony z amunicją nienaruszone.

— U-cha!!! U-cha!!! — krzyczeli żołnierze miarowo, wytężając siły przy spychaniu wagonu.

Widać było, że pocą się oddawna nad tem zadaniem.

Kobylak podskoczył do nich, dołączył się do szeregu pchających drągiem, dwa razy rozległo się jeszcze „U-cha!!!" i wagon z hukiem spadł z nasypu w dół.

Zwycięski ckrzyk wydarł się z kilkunastu piersi. Komisarz, komenderujący robotą, podbiegł z radością do Kobylaka, poklepał go po ramieniu i poczęstował papierosem.

— Ot, geroj! takich nam nada!

Kobylak uśmiechnął się, otarł pot z czoła i, zapaliwszy papierosa, rzucił ukośne spojrzenie na karabiny, stojące w koźle o kilka kroków dalej.

Śledząc go stale wzrokiem, spojrzenie to zauważyłem natychmiast i czułem, jak serce zaczyna mi walić w piersiach. Zląkłem się nie na żarty, bo rzucenie się na karabiny byłoby szaleństwem, wobec kilkudziesięciu żołnierzy, jacy nas otaczali.

Na rozkaz komisarza, wzięto się do usuwania z toru pozostałych wagonów.

Po kilku godzinach tor był oczyszczony i zreparowany. Nadjechał przygotowany parowóz i, po doczepieniu do niego wagonów z amunicją, pociąg był gotów do drogi.

Zmęczeni bardzo, rozsiedliśmy się wszyscy na nasypie, patrząc na dymiący się komin lokomotywy. Zauważyłem, że wzrok wszystkich utkwiony był w Kobylaku. Podziwiano jego siłę i barczystą postać.

Nagle słyszę jego szept:

— Oddal się odemnie możliwie najdalej i pomału... widzisz ten dół o kilkanaście kroków? Zbliżaj się tam nieznacznie, udając, że idziesz za swoją potrzebą... Przykucnij nad tym dołem i jak usłyszysz strzał, schowaj się w dół i przylgnij brzuchem do dna!

Uczułem, że serce przestało mi bić.

Wstałem jednak, bez słowa protestu i jąłem się oddalać w kierunku wskazanym mi przez Kobylaka.

— Dziej się wola Boża! — pomyślałem. — Ginie się tylko raz!

Zauważyłem jednak, że komisarz patrzy się na mnie. Miałem wrażenie, że za chwilę położy mi ktoś rękę na ramieniu i krzyknie: „Stój!" Jednakże niedbałe moje ruchy i wolny krok uspokoiły komisarza, bo odwrócił się i poszedł w kierunku lokomotywy.

Krok za krokiem zbliżałem się do celu.

— Skąd się wziął tutaj ten dół? Może to grób dla kogoś przygotowany? — Nim sobie zdążyłem dać odpowiedź na to pytanie, rozległ się strzał. Obejrzałem się.

Kobylak uciekał z dwoma karabinami w rękach, a za nim biegł komisarz, strzelając raz po raz z rewolweru.

Zmartwiałem ze zgrozy. Widziałem, jak żołnierze porwali pozostałe karabiny i zaczęli strzelać do Kobylaka, jak do zająca. Rozpoczęła się strzelanina. Myślałem, że już „po Kobylaku". Tymczasem, wyobraźcie sobie, ten warjat stał sobie z najzimniejszą krwią, jeden karabin przewiesił sobie przez ramię, drugi przyłożył do ramienia i, przybrawszy najprawidłowszą postawę strzelecką, zaczął strzelać... ale nie do moskali, tylko do wagonów!

Myślałem, że naprawdę zwarjował. Usłyszałem krzyki i przekleństwa krasnoarmiejców. Salwa za salwą grzmiała w stronę Kobylaka i... o cudzie! Kobylak ciągle stał na miejscu, obrócony bokiem do strzelających i nic sobie z nich nie robiąc.

Widziałem, że celuje uważnie w stronę wagonów.

Nagle, rozległ się straszny huk... jeden... drugi... Wszystko znikło mi z przed oczu. Zdawało mi się, że ziemia się rozstąpiła.

(D. c. n.)

———::ooo::———

WYJAZD P. MIN. SPRAW WEWN.

1 lipca wiecz. minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz wyjechał do województw Krakowskiego, Lwowskiego i Stanisławowskiego dla zapoznania się z rozmiarami szkód wyrządzonych przez powódź.

P. minister odwiedzi przedewszystkiem najbardziej dotknięte klęską powodzi miejscowości. Podróż jego potrwa około 4 dni.

Pan Minister zabrał 300 tys. zł. na doraźną pomoc dla powodzian.

KONFERENCJA.

W celu obmyślenia środków pomocy dla dotkniętych powodzią okolic, posłowie wszystkich stronnictw zwołują na niedzielę, dn. 5 lipca na godz. 10 rano delegatów z powiatów Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia i Wieliczka na konferencję do sali ratuszowej w Nowym Sączu.

AKCJA RATUNKOWA W OBRĘBIE WARSZAWY.

Komisarjat Rządu komunikuje, że cała akcja zapobiegawcza i ratunkowa na wypadek powodzi w obrębie Warszawy jest skoncentrowane jak i w zeszłym roku w Komisarjacie Rządu.

Instytucje rządowe, samorządowe i społeczne jak to: Wojsko, Dyrekcja Dróg wodnych, Policja, Wydziały Opieki Społecznej Komisarjatu Rządu i Magistratu, Straż Ogniowa, Oddział Wodny Magistratu, Czerwony Krzyż, Harcerze i t. d. należą do tej akcji i dzięki współdziałaniu tych wszystkich instytucji roboty zapobiegawcze są czynione przygotowania celem ewentualnego rozlokowania i wyżywienia ludzi i inwentarza, zmuszonych wskutek powodzi opuścić swe siedziby. Sytuacja dla Warszawy w obecnym stanie rzeczy nie jest groźna.

Na czas wylewu zaprowadzono stałe dyżury w Komisarjacie Rządu w dzień i w nocy.

—::o::—

Wiadomości z Łodzi

DEMONSTRACYJNY STRAJK URZĘDNIKÓW I PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

(Telefonem).

Środa wiecz.

Dzisiaj doręczono wszystkim urzędnikom i pracownikom miejskim stabilizowanym przez poprzedni magistrat, dekrety ze znacznie gorszemi warunkami płacy.

Urzędnicy demonstracyjnie porzucili pracę i udali się do prezydjum magistratu. Prezydent oświadczył, że sprawa ta będzie rozpatrywana na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej i radził, ażeby Związki porozumiały się z klubami radzieckiemi.

Stanowisko Magistratu wobec urzędników i pracowników, od wielu lat zatrudnionych w Magistracie, jest jednym szeregiem gwałtów. Od kilku miesięcy enpeerowski Magistrat znęca się wprost nad pracownikami, specjalnie ze Zw. klasowych.

Wprowadza to w stan ciągłego zdenerwowania i rozgoryczenia, co odbija się ujemnie na pracy w Magistracie.

—::o::—

Curiosa.

P. Zm. w „Kurjerze Polskim" srodze obruszył się na „Robotnika", że przejechaliśmy się bez ceremonji po bajkach p. Premjera, jakoby kredyt budowlany czekał namiętnie na zgłaszających się. P. Zm. usiłuje podtrzymać biurokratyczną legendę, jakoby ustawa o „rozbudowie" była przyczyną zwłoki. Jest to poprostu absurd. Z tego, że liczne miasta, czy miasteczka nie zgłosiły się, nie wynika, aby nie dawano kredytu tym, które się zgłosiły. A tymczasem dotychczas nikt pieniędzy na podstawie tej ustawy nie otrzymał. W Banku Gospodarstwa Krajowego bez ceremonji zapewniają interesantów, że kredytów na budowę nie dają, bo — nie mają. Więc pytamy w dalszym ciągu: co się dzieje z kredytami budowlanemi...

***

Gogol w osobie Chlestakowa („Rewizor") stworzył niezrównaną postać czinownika-blagiera, kłamcy i naciągacza. Proces w Bydgoszczy, o którym obszernie pisaliśmy w „Robotniku", świadczy, że w tem mieście odżył Chlestakow, wcielony w konfidenta policyjnego kolejarza Andrzejewskiego. Pan ten rozgłosił o sobie, że za jakieś niesłychane bohaterstwo otrzymał „Virtuti Militari". No i wszyscy mu uwierzyli, a nawet na jego cześć urządzono piękny festyn, na którym wysławiano nikomu z obecnych nieznane zasługi kawalera „Virtuti Militari", jako „skromnego bohatera". Na festynie byli obecni zwierzchnicy Andrzejewskiego (z kolei, nie z policji), prezydent miasta, gen. Jung, jako przedstawiciel wojskowości...

Na rozprawie konfident policyjny zrzekł się „Virtuti Militari", natomiast twierdził, że otrzymał „Polonia restituta" za... dostarczone armji buty, aż wreszcie, przyciśnięty do muru przez obrońcę tow. Liebermana, zrzekł się i „Polonia restituta"...

Czyżby nie należało dla takich panów stworzyć orderu: „Chlestakow restitutus"?..

***

W dziennikach ogłasza się jakieś Biuro podróży „Italia", które urządza — pielgrzymkę do Rzymu. Nabożna ta „pielgrzymka" w programie swoim obejmuje miasta: Wiedeń, Wenecja, Florencja, Neapol (Capri, Pompea, Wezuwjusz), no i Rzym. Nie jest to więc pielgrzymka, lecz poprostu podróż pod nabożnym szyldem „pielgrzymki". Tajemnicę tego szyldu tłumaczy nam skromny dodatek: **„Paszporty ulgowe,** prospekty szczegółowe i deklaracje wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą". A więc jest nietylko pobożne, ale wprost cudotwórcze Biuro, które ma zapas paszportów ulgowych, a nawet wysyła je na żądanie odwrotną pocztą!!!

Może by nam podwładni p. Grabskiego wyjaśnili tajemnicę owych pobożnych pielgrzymek z dostarczanemi przez Biuro podróży paszportami ulgowemi („odwrotną pocztą")...

***

Wczoraj posłowie i senatorowie zostali szczodrze „ubilonowani" (jakże zbogaca się język polski pod wpływem naszego rozwoju ekonomicznego!). Zapewne to samo szczęście spotkało urzędników. Posłowie i senatorowie otrzymali cały worek srebrnych jednozłotówek (500 sztuk). Stękano, uginano się pod ciężarem, wtykano pieniądze we wszystkie kieszenie. Ale — ile wiemy — nikt nie zaprotestował przeciwko temu, że otrzymuje bilon w nadmiernej ilości. Ale gdyby „ubilonowany" poseł chciał złożyć swój skarb w Banku Polskim, miałby się zpyszna!... wytłumaczonoby mu „dokumentnie", że na progu tego Banku kończy się władztwo bilonu i że tam tylko banknoty „całą gębą" mają prawo obywatelstwa...

Sprawę bilonu roztrząsano wczoraj w kuluarach sejmowych o wiele namiętniej, niż reformę rolną.

—::o::—

Zjazd inwalidów wojennych

W dniach 26 — 29 ub. m. obradował w Warszawie, przy udziale przeszło 450 delegatów, Zjazd Zw. Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Uroczyste otwarcie Zjazdu, w obecności przedstawicieli Sejmu, Rządu, samorządu, wojskowości i organizacji społecznych, odbyło się w sali Rady miejskiej.

Po zagajeniu przez przew. Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Zw. Inwalidów, p. Kantora, i wyborze prezydjum, wygłaszano przemówienia powitalne, poczem p. Kantor złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego.

Obrady w ciągu następnych dni odbywały się w sali Tow. Hygjenicznego.

Między innemi, referaty wygłosili: pos. Bigoński: o waloryzacji zaległości przy wypłacaniu rent, oraz o banku inwalidzkim; p. Stachecki — o przyznawaniu procentu niezdolności do pracy, p. Kikiewicz — o sprawie koncesji, p. Szymański — o udziale inwalidów przy przeprowadzaniu reformy rolnej i t. d.

W trzecim dniu Zjazdu, podczas referatów, przybyli: p. Premjer Grabski, który powitał Zjazd i złożył Zjazdowi przyrzeczenie pilnego baczenia na interesy inwalidów, oraz p. min. Sokal.

Między innemi Zjazd uchwalił następujące wnioski:

1) Domagać się ostatecznego wprowadzenia w życie ustawy o przymusie zatrudniania przez przemysłowców w fabrykach i przedsiębiorstwach jednego inwalidy na każdych 50 pracowników;

2) domagać się wprowadzenia w życie rozporządzenia z grudnia 1924 r. o rewizji koncesji;

3) żądać przekazania inwalidom księgarni kolejowych;

4) przy rozpatrywaniu ustawy o reformie rolnej, żądać zabezpieczenia prawnego inwalidów i b. wojskowych;

5) zwrócić się do M. S. Wojsk. o dokładniejsze określenie procentu niezdolności inwalidów do pracy na komisjach superrewizyjnych.

Niezmiernie ożywioną dyskusję wywołała sprawa akcji banku inwalidzkiego, który postanowiono oprzeć na akcjach imiennych, z prawem ich kupna tylko przez inwalidów. Bank inwalidzki, oprócz udziałów akcjonarjuszy, mógłby rozporządzać kapitałami uzyskanemi z kapitalizacji rent.

Wreszcie rozpatrywano kwestę budowy domu inwalidzkiego, jako domu reprezentacyjnego. — Postanowiono przytem zwrócić się do rządu o pomoc.

Obrady zakończył prezmówieniem pożegnalnem przewodniczący dr. Prostek.

Do wydziału wykonawczego zarządu głównego związku weszli pp.: Bigoński, Kantor, Rosochacki, Wratny, Stachecki, Jakubowski, Polakiewicz, Kikiewicz, Szymański, Preisner, Dachow, Szyler, Romanowski, Pawlak, Orgamiński.

—::o::—

Dzień Kobiet

W PRZEMYŚLU. Wiec kobiet odbył się na wezwanie miejscowego komitetu w zapełnionej sali teatralnej Domu robotniczego. Zgromadzenie zagaił dłuższem przemówieniem tow. **Beluch,** w skład prezydjum wybrano tow. **S. Grunerta, Kozłowską** i **Baranównę.** Referowali tow. **Kowalowa** i **Dr. Grosfeld;** przemówienia przeplatane były pieśniami chóru robotniczego. Rezolucję obejmującą hasła Dnia Kobiet uchwalono jednomyślnie.

W SANOKU. Komitet miejscowy zwołał w dniu kobiet pierwsze w Sanoku zebranie kobiece. Zebrane żony i córki robotników przywitał, imieniem Komitetu P. P. S. tow. **Suski,** którego obrano przewodniczącym zebrania. Rzeczowe referaty o hasłach Dnia Kobiet i potrzebie organizacji kobiecej wygłosili tow. **Siegman** i **Aniela Akslerowa** z Przemyśla. Tow. **Bryndza** zakończył zgromadzenie wezwaniem do stworzenia wydziału kobiecego P. P. S. w Sanoku.

W USTRZYKACH DOLNYCH. Młoda organizacja kobieca P. P. S. w Ustrzykach przygotowała na dzień kobiet zebranie kobiece i piękną zabawę ogrodową na dochód wydziału opieki nad dzieckiem. Zgromadzenie zagaiła tow. **W. Bibrowa.** Przewodniczyły tow. tow.: **Bibrowa** i **Mazurkiewiczowa.** Referował tow. **Mikruta** z Przemyśla.

W czasie zabawy ogrodowej przemówiła do zebranych tow. **Akslerowa** z Przemyśla.

—::o::—

Redenowskie metody.

„Głos Zagłębia" przytacza nowy fakt karygodnego lekceważenia zdrowia i życia górników w Zagłębiu:

Na kop. „Mortimer" Tow. Sosnowieckiego w Zagórzu, w dn. 18 b. m., na jednej pochylni wytworzyły się gazy trujące. Ażeby je umiejscowić, sprowadzono górników do budowania tam. Lecz praca postępowała zbyt wolno, bo po paru minutach pracy musiano wynosić omdlałych górników, zatrutych gazami.

Wtedy sztygar p. Bożyczko, **zamiast wezwać odpowiednio liczną załogę do budowy tam, lub dać maski ochronne (a nie uczynił tego — nie chcąc innych górników odrywać od pracy nad wydobywaniem węgla) rozkazał dwum górnikom bez zmiany budować tamę, obiecując, jako zachętę, wysoką płacę akordową za jej wybudowanie.**

Dla górników, którzy wraz z rodzinami znajdują się obecnie na skraju ostatniej nędzy, pokusa nielada. Przystąpili do budowy tamy, lecz po kilkunastu minutach zaczęli słabnąć. Wtedy p. sztygar Bożyczko podniósł jeszcze o 50 proc. stawkę za wybudowanie tamy. Górnicy wytężyli siły i, mimo już silnego zatrucia, pracowali dalej, aż po paru minutach padli omdleni. Wyniesiono ich nieprzytomnych.

Jak nazwać postępowanie takiego sztygara, **który — nie chcąc przyczynić uszczerbku kopalni przez odwołanie większej ilości pracowników od innych robót — skazuje kilku górników na utratę zdrowia, obiecując im za to... większą zapłatę?!!**

—::o::—

O sprawności naszej poczty.

Zarząd Główny Zw. Strycharzy i pokrewnych zawodów na Wojew. Warsz. wysłał do Kopytowa (cegielnia) w pow. Błońskim, pilny list „Express". List został wysłany dn. 5 czerwca o g. 2 po poł., ale, pomimo, iż jest to okolica przemysłowa, poczta doręczyła go dopiero w dn. 10-go czerwca o godz. 5 po poł.: czyli wędrował on dokładnie 5 dni i 3 godziny!!!

A coby to jeszcze było, gdyby list ten wysłano, jako przesyłkę zwykłą, a nie, jako express.

Czas najwyższy, aby ustały tego rodzaju nieporządki na poczcie.

—::o::—

Rewolucja w Grecji.

25 czerwca dokonano w Grecji w ciągu kilku godzin rewolucji bezkrwawej, *trzeciej z rzędu rewolucji* w ciągu ostatnich kilku lat. Jest to znowu rewolucja wojskowa, na której czele stali oficerowie załóg w Atenach i Salonikach. Powstańcy obsadzili zrana kilka gmachów rządowych, następnie wystosowali ultimatum do prezydenta Republiki, żądając ustąpienia rządu Michała Gopulosa, który zawiódł kraj i zagranicę i stracił zaufanie armji i floty. Ultimatum wyznaczyło rządowi czas do godz. 4 po poł., ale już o 11ej przed poł. rząd podał się do dymisji, poczem jego następcą został gabinet generała Pangalosa, przywódcy powstańców, który już w r. 1922 dokonał był rewolucji.

Ta łatwość robienia rewolucji na poczekaniu przez garstkę oficerską dowodzi, że 1) życie polityczne Grecji jest b. słabo rozwinięte, skoro walki polityczne nie rozgrywają się między partjami politycznemi, lecz „wygrywane" są przez wojsko, 2) władze cywilne Grecji są bezsilne wobec armji rozpolitykowanej, co jest rzeczą wysoce nienormalną i niezdrową, mogącą doprowadzić do dyktatury wojskowej na wzór Prima de Rivery w Hiszpanji, 3) ludność, mimo zmiany ustroju monarchicznego na republikański, dość obojętnie odnosi się do spraw publicznych, pozwalając wojsku na „rewolucyjne" politykowanie.

Co do motywów przewrotu, to podobno usunięty rząd okazywał zbytnią słabość wobec intryg monarchicznych, podsycanych z zewnątrz przez zdetronizowaną dynastję, dalej powstańcy patrzyli z niechęcią na ustępstwa rządu wobec Jugosławji w toku układów handlowych. Rząd grecki mianowicie *pod naciskiem Anglji i Francji* miał w sprawie kolei w Salonikach poczynić tak dalekie ustępstwa, że powstańcy widzieli w tem poniżenie Grecji. Nowy rząd ma tedy oblicze bojowe w stosunku do Jugosławji, co zapowiada dalsze rozjątrzenie stosunków na Bałkanie.

Pozatem powstańcy mówią o sobie, że są demokratami pod względem politycznym i społecznym. Jak ta demokracja wyglądać będzie w czynach, w stosunku do parlamentu, do potrzeb kraju i jego klas pracujących — pokaże przyszłość.

—::ooo::—

Dokoła paktu zachodniego

Unja Kontroli Demokratycznej (angielskie stowarzyszenie polityków lewicowych) powzięła uchwałę, stwierdzającą, że projektowany pakt zachodni przedstawia mało widoków utrwalenia pokoju, ponieważ:

1) porozumienie ma być częściowe, przyczyniając się w ten sposób do podziału państw na grupy potencjalnie wrogie,

2) niema propozycji, która przewidziałaby rozbrojenie czy to Ententy czy reszty świata, zgodnie z cz. 5 Traktatu Wersalskiego,

3) Rząd angielski, który wielokrotnie uchylał się od zasady powszechnego arbitrażu, usiłuje w pakcie narzucić tę zasadę innym,

4) wydaje się, że niema rękojmi, zabezpieczającej Niemcy od nowego ataku (?) pod przykrywką Traktatu Wersalskiego (np. okupacja Ruhry).

Unja Kontroli Demokratycznej widzi jedyną nadzieję pokoju w powszechnem przyjęciu zasady powszechnego arbitrażu i powszechnego rozbrojenia.

—::o::—

Kronika zagraniczna.

— Kilka dni temu podaliśmy historję o „podstawionym Gocu", zaprzeczającą wiadomości z „Izwiestji" moskiewskich, jakoby Fimmen, bolszewizujący sekretarz międzynarodówki robotników transportowych, rozmawiał z Gocem, skazańcem eserowskim, w domu jego rodziców na wsi.

W odpowiedzi na list Goca, wydrukowany w belgijskim „Peuple", ukazał się list Fimmena. Oświadcza on, że nigdy nie rozmawiał z Gocem, którego nie zna i nigdy nie widział. Okazuje się też, że współpracownik „Izwestji", który umieścił wywiad z Fimmenem ordynarnie zełgał. Ale Fimmen bynajmniej nie oburza się na „Izwestja", lecz stara się usprawiedliwić autora wywiadu, podejrzewając go, że prawdopodobnie nie zrozumiał dobrze francuczyzny Fimmena, przeciwnie Fimmen przy tej sposobności odważa się bronić więziennictwa w Rosji i stosunku Sowietów do przeciwników politycznych.

— Posłem czeskosłowackim w Wiedniu miał zostać socjalista czeski Habermann, minister pracy w rządzie czeskosłowackim. Habermann wystąpił z gabinetu, by objąć poselstwo wiedeńskie. Ale oto zjawiły się trudności i przeszkody. Rząd austrjacki, niechętnie widząc socjalistę jako posła, wyraził wątpliwości, czy Habermann, który był zasądzony za działalność polityczną w monarchji Austro - Węgierskiej, może piastować urząd posła w b. stolicy monarchji.

Dalej wyrosła inna przeszkoda. Oto konstytucja czeska przepisuje, że poseł parlamentu może objąć płatny urząd państwowy tylko po upływie roku od wygaśnięcia mandatu. Przepis ten zawiera jednak zastrzeżenie, że nie dotyczy on ministrów. Habermann był ministrem i jest posłem do parlamentu. Ale zastrzeżenie to można tłomaczyć dwojako: 1) że poseł, będący ministrem, może otrzymać płatny urząd państwowy, 2) że przepis nie dotyczy **mianowania** posła ministrem. Rząd austrjacki wybrał tę drugą wykładnię i odmówił zatwierdzenia Habermanna, który w końcu sam zrezygnował z urzędu.

Przykład powyższy poucza, że przy układaniu tekstu konstytucji nie można być dość ostrożnym i że najmniejsza nieścisłość wywołuje trudności i komplikacje.

—::o::—

Ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej.

Wczoraj w sali konferencyjnej Min. Skarbu odbyło się losowanie 5-cioprocentowej premjowej pożyczki dolarowej. Rozlosowaniu podlegało 45 premji, na sumę 75.000 dolarów.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: jako przewodniczący — p. Witold Szczelik; wice-dyr. Urzędu Pożyczek Państwowych Min. Skarbu; p. Antoni Strzemiński, przedstawiciel Urzędu Pożyczek Państwowych, oraz przedstawiciele miasta; p. p. Krafft i Kłyszewski; rejent — p. Wojnarowski.

Główna premja 40.000 dolarów padła na Nr. 218.642.

Po 8000 dolarów padło na Nr. Nr. 545,576 i 820,679. Po 3000 dolarów: nr. nr. 595.373 i 909.257. Po 1000 dolarów: nr. nr. 015.408, 089.134, 118.654, 307.823, 514.895, 728.980, 725.616, 736.983, 741.472, 791.810. Po 100 dolarów: nr. nr. 004.358, 054.541, 100.382, 118,425, 128.051, 247.608, 265.527, 361.477, 377.470, 388.094, 402.678, 404.161, 419.750, 436.827, 510.456, 542.268, 542.579, 544.778, 574.828, 583.405, 594.400, 597.133, 779.470, 907.418, 823.861, 855.338, 871.575, 913.655, 937.578, 976.605.

—::o::—

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 224.

Wczoraj zakończyła się dyskusja nad art. 1 ustawy o reformie rolnej, a właściwie druga kolejka mówców w debacie ogólnej. Poseł Poniatowski nastawał, aby projekt „Wyzwolenia“ wzięto za podstawę dyskusji szczegółowej, co Marszałek Rataj odrzucił jako sprzeczne z regulaminem. Dyskusja potoczyła się nad art. 2-im. Jeżeli się zważy, że ustawa liczy 93 art., że poprawek — nieraz bardzo ważnych i zasadniczych — jest kilkaset, to nie ulega niemal wątpliwości, że Sejm nie załatwi ustawy przed ferjami. Zresztą jest jeszcze Senat, który ze swej strony ustawę przerobi, poczem wróci ona do Sejmu. Zapewne w tych dniach Marszałek zwoła Konwent Seniorów, aby powziąć decyzję co do dalszego biegu prac sejmowych przed ferjami.

DALSZA DYSKUSJA NAD REFORMĄ ROLNĄ.

Pos. **Kronig** oświadcza, że Zjednocz. Niem. nie może zająć jednolitego stanowiska wobec reformy rolnej, gdyż reprezentuje różne interesy i warstwy społeczne. Mówca w imieniu socjalist. partji pracy jest za reformą rolną, która wyzwoli energję mas chłopskich i stworzy konsumenta dla przemysłu. Dla wielu jednak stronnictw tej Izby ustawa ma służyć do spolonizowania tych części kraju, gdzie mieszkają mniejszości narodowe.

Mówca nie sprzeciwia się wywłaszczaniu obszarników niemieckich, ale sprzeciwia się odbieraniu ziemi niemieckim chłopom a obywatelom polskim. Mówca apeluje do przedstawicieli stronnictw robotniczych i chłopskich, ażeby z ustawy nie uczyniono narzędzia polityki nacjonalistycznej.

Pos. **Marciniak** (Ch. D.) obawia się zbyt pośpiesznego już obecnie tempa parcelacji. Parcelację przeprowadzają ludzie, nie mający o tem pojęcia.

Marszałek oznajmia, iż wpłynął wniosek przerwania dyskusji nad art. 1.

Pos. **Ballin** (N. P. Ch.) protestuje przeciwko zamykaniu ust przedstawicielom „rzeczywistej lewicy“.

Wniosek przerwania dyskusji nad art. 1 został przyjęty.

Pos. **Poniatowski** (Wyzw.) zabiera głos w sprawie formalnej i stawia wniosek wzięcia pod rozważanie projektu reformy rolnej, zgłoszonego przez stronnictwo mówcy, przyczem powołuje się na art. 16 i 18 regulaminu, które — jego zdaniem — dopuszczają przyjęcie w drugiem czytaniu innego projektu do dyskusji.

Marszałek nie podziela stanowiska mówcy. Wniosek pos. Poniatowskiego regulaminowo jest niedopuszczalny. Wniosek posła Poniatowskiego albo jest merytoryczny, albo formalny. Jako formalny nie podpada pod żadną kategorję wniosków formalnych, przewidzianych w naszym regulaminie. Jeżeli jest to wniosek merytoryczny, to sprzeciwia się on art. 16, który postanawia, że głosowanie w drugiem czytaniu odbywa się nad poszczególnemi artykułami, a nie nad całością ustawy. Nieraz w drugiem czytaniu stawiano wniosek odrzucenia całej ustawy. Zawsze stwierdzano z trybuny marszałkowskiej, że taki wniosek nie jest dopuszczalny, a stronnictwo, któreby chciało go postawić, może dać wyraz swemu stanowisku, głosując przeciw art. 1 lub też innemu, który ma znaczenie zasadnicze. **(P. Bagiński: Przyjmujemy to za dowcip).** Zastrzegam się przeciw temu wyrażeniu, jakobym z tego miejsca przemawiając, mówił cokolwiek dla dowcipu. **(Oklaski i wrzawa).** Co najwyżej mogłoby się odbyć wyjątkowo głosowanie nad art. 1 lub 2 zaraz po przedyskutowaniu tych artykułów, a nie jak zazwyczaj dopiero po zakończeniu całej dyskusji szczegółowej.

Sejm niewątpliwie jest suwerenny wobec Komisji i może odrzucić projekt przez nią wypracowany, nie może jednak Sejm zmieniać metody pracy Komisji. Wszystko jedno, jaki projekt Komisja wzięła za podstawę, Sejm zawsze ma przed sobą elaborat Komisji.

Pos. **Sanojca** (Wyzw.) przemawia w sprawie głosowania, stawiając wniosek, aby głosowanie odbywało się po przedyskutowaniu każdego poszczególnego artykułu.

Marszałek oznajmia, iż wniosek pos. Sanojcy jest dopuszczalny i dlatego stawia go pod głosowanie.

Izba wniosek pos. Sanojcy odrzuciła.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad art. 2.

Pos. tow. **Niski** zgłasza rezolucję, aby Rząd wyasygnował Państwowemu Bankowi Rolnemu 50.000.000 na kredyty, związane z przeprowadzeniem reformy rolnej dla robotników rolnych, bezrolnych i małorolnych. Druga wzywa Rząd do utworzenia we wszystkich powiatach bezpłatnych niższych szkół rolniczych, a średnie przekształcić w ten sposób, by przyjmowano słuchaczów bez egzaminów ze świadectwem 7 klas szkoły powszechnej, oraz aby podania o pożyczki z Państwowego Banku Rolnego kierowano tam za pośrednictwem Powiatowych Komisarzy Ziemskich.

Pos. **Bitner** proponuje dobrowolną parcelację 200 tys. ha rocznie; w razie zaś braku zaofiarowania takiej ilości ha. pobierać po 400 zł. od brakujących ha. Wreszcie mówca wnosi, aby na zapas ziemi na parcelację oddawać nie wszystkie grunta państwowe i publiczne, lecz jedynie użytki rolne.

Pos. tow. **Dzięgielewski:** Nie mówi się w ustawie, co się ma stać z lasami, wyłączonemi z parcelacji. Następnie uważam, że **majątki prywatne** powinny być na pierwszym punkcie tej kolejności. Dlatego wnoszę poprawkę: umieszczenie punktu E) na miejscu A), a punktu A) na miejscu E), oraz proponuję rezolucję: **Sejm wzywa Rząd, aby w ciągu 6 miesięcy przedłożył projekt ustawy o upaństwowieniu lasów.**

Po przemówieniach posłów Maks. Malinowskiego, Łuszczewskiego i Chruckiego przerwano obrady.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11 rano.

Obrady Senatu.

Sesja druga

Posiedzenie 107

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przyjęto szereg drobnych ustaw, jak o lichwie pieniężnej, o popieraniu polskiej żeglugi morskiej, o zamianach niektórych gruntów kolejowych, o opodatkowaniu wina i miodu i o ulgach podatkowych dla kapitału zagranicznego.

Przy referowaniu ustawy o przerachowaniu wkładek w P. K. O. sen **Adam** sprzeciwił się przewaloryzowaniu zwykłych wkładek na 20%. Komisja Senatu uważa to za uprzywilejowanie P. K. O. i podkopywanie zaufania do innych instytucji kredytowych. Mówca proponuje skreślenie art. 1-go.

Poprawkę tę przyjęto 45 głosami przeciwko 11-tu.

Po przyjęciu jeszcze kilku drobnych ustaw posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dnia 15 lipca o godz. 4-tej po poł

KRONIKA PARLAMENTARNA.

POSIEDZENIE Z. P. P. S.

W piątek, dn. 3 b. m. o godz. 10 m. 30 rano odbędzie się posiedzenie Z. P. P. S.

(—) Barlicki.

UGODA KOŁA ŻYDOWSKIEGO Z RZĄDEM.

Onegdaj późno w nocy Koło żydowskie zatwierdziło układ z Rządem, zawarty przez dr. Reicha i Thona. Formuła polityczna, którą Koło żydowskie złoży Rządowi, brzmi jak następuje:

„Koło żydowskie, stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i obrony mocarstwowych interesów Polski oraz konieczności konsolidacji wewnętrznej stwierdza, że na terenie sejmowym prowadzić będzie zgodnie z temi zasadami swoją politykę, zarówno ogólną, jak i narodową w obronie interesów ludności żydowskiej“.

Głosowały poszczególne frakcje, z których się składa Koło. Wszystkie frakcje, prócz „Hitachdutu“ (4 posłów), głosowały za formułą. Mniejszość sjonistyczna (z pos. Hartglasem i Schipperem) była przegłosowana w swojej frakcji, ale złożyła oświadczenie, że nie bierze odpowiedzialności za oświadczenie polityczne, ustalone w porozumieniu z Rządem. Głównym argumentem opozycji było to, że formuła może nasuwać myśl, jakoby Koło żydowskie dotychczas nie stało na stanowisku państwowych interesów Polski.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy obradowano ponownie nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. W obszernej i rzeczowej dyskusji posłowie z P. P. S. i N. P. R. stoczyli jeszcze raz zaciętą walkę z całą prawicą o to, czy ubezpieczenie ma być rozciągnięte także na przedsiębiorstwa, zatrudniające mniej niż 5 robotników. Odpowiedni wniosek posłów tow. **Ziemięckiego i Waszkiewicza** upadł; powróci on na plenum jako wniosek mniejszości.

Na wniosek refer. pos. **Puchałki uchwalono art. 1** w brzmieniu rządowem z tą jednakowoż zmianą, że skreślono z projektu rządowego ustęp II, wyszczególniający kategorje pracowników umysłowych, podlegające ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, pozostawiając wyznaczenie kategorji rozporządzeniu Ministra Pracy.

Na wniosek referenta ustalono również, iż obowiązkowi ubezpieczenia podlegają jedynie pracownicy umysłowi, zarabiający niżej 500 zł. miesięcznie.

Na tem przerwano obrady do dnia dzisiejszego.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Organizacja naczelnych władz wojskowych.

Komisja Spraw Wojskowych obradowała wczoraj nad dalszemi rozdziałami ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Przed porządkiem dziennym pos. Miedziński założył sprzeciw z powodu sposobu odbycia się dwóch ostatnich posiedzeń Komisji, których uchwały nie były jednakże jednomyślne z powodu nieobecności niektórych posłów.

Przewodniczący pos. Mączyński oświadczył, że oba posiedzenia pod względem regulaminowym były najzupełniej w porządku.

Następnie przystąpiono do rozdziału o Szefie Administracji i Szefie Marynarki Wojennej.

Przyjęto następujące artykuły w brzmieniu referenta uzgodnionem z Rządem:

Art... Szef Administracji Armji podlega bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojsk. i kieruje administracją siły zbrojnej Państwa w jego imieniu oraz w zakresie poruczonym mu przez Min. Spraw Wojskowych.

Art... Szefowi Administracji Armji przysługuje prawo wydawania rozkazów sile zbrojnej Państwa w imieniu Ministra Spraw Wojskowych w sprawach, dotyczących administracji armji, w granicach ustalonych przez Ministra Spraw Wojsk.

W dalszym ciągu referent zaproponował nowy rozdział, dotyczący Szefa Marynarki Wojskowej.

Ostatecznie przyjęto artykuły w następującem brzmieniu:

Art.... Szef Marynarki Wojennej podlega bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojskowych i kieruje sprawami marynarki wojennej na podstawie rozkazów Min. Spraw Wojsk. Stosunek Szefa Marynarki Wojennej do Szefa Sztabu Generalnego i Szefa Administracji ustala Min. Spraw Wojsk.

Art..... Szefowi Marynarki Wojennej przysługuje prawo wydawania rozkazów w imieniu Min. Spraw Wojsk. w sprawach, dotyczących marynarki wojennej oraz w granicach ustalonych przez Min. Spraw Wojsk.

Art..... Dowództwo sił zbrojnych morskich w czasie wojny sprawuje Admirał, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez Min. Spraw Wojsk. Admirał ten podlega Naczelnemu Wodzowi.

Praca nad ustawą na najbliższem posiedzeniu Komisji będzie prawdopodobnie ukończona.

NADUŻYCIA W SALINIE RZĄDOWEJ W INOWROCŁAWIU.

Poseł tow. Stańczyk zgłosił wniosek nagły w sprawie nadużyć popełnianych w salinie rządowej w Inowrocławiu przez naczelnika p. Niewiadomskiego i kilku urzędników. Panowie ci używają robotników do pracy w swoich gospodarstwach zamiast w salinie, a naczelnik Niewiadomski, współwłaściciel firmy „Universum“ w Katowicach, robił malwersacje przy dostarczaniu soli tej firmie. Kiedy władze rządowe przysłały do Inowrocławia dla zrobienia porządków w salinie inż. Posłońskiego, mafja urzędnicza swemi intrygami uniemożliwiła mu pracę. Inż. Posłoński został odwołany i wszystko zostało po staremu.

Wobec tego wnioskodawca prosi Sejm o uchwalenie wniosku tej treści:

Sejm wzywa P. Ministra Przemysłu do natychmiastowego zawieszenia w czynnościach do chwili wyniku śledztwa naczelnika saliny państwowej w Inowrocławiu, p. Niewiadomskiego i sztygarów Woźniaka i Sieleckiego.

Sejm wybiera komisję, złożoną z 7 osób, dla zbadania gospodarki w państwowych salinach, ze specjalnem uwzględnieniem saliny w Inowrocławiu.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 11 rano.

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji Konwencji Handlowej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Grecką, zawartej w Warszawie dnia 17 kwietnia 1925 r.
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie uzupełnień i zmian w ustawie z dnia 7 maja 1920 r. o likwidacji serwitutów na terenie b Królestwa Kongresowego, zmienionej przez ustawę z dnia 7 kwietnia 1922 r. oraz w ustawie z dnia 10.I 1922 roku.
3. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie utworzenia Województwa Wileńskiego.
4. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie niektórych zmian granic Województwa Wileńskiego, Nowogródzkiego i Poleskiego.
5. **Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Reform Rolnych o projekcie ustawy o parcelacji i osadnictwie.** (Ref. pos. Makulski.).

——::o::——

KRONIKA POLITYCZNA.

WYJAZD MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Ameryki Min. Spr. Zagr. p. Al. Skrzyński. W drodze do Ameryki p. Al. Skrzyński zatrzyma się przez kilka dni w Paryżu.

Przed wyjazdem p. Min. wystosował list do bawiącego w Warszawie prezesa egzekutywy sjonistycznej p. N. Sokołowa w sprawach Palestyny.

P. MORAWSKI ZASTĘPCĄ MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

(PAT). Minister rezydent przy Lidze Narodów p. Kajetan Morawski powołany został na czas nieobecności Ministra Spraw Zagranicznych p. Aleksandra Skrzyńskiego do dyspozycji p. Prezesa Rady Ministrów, którego zastępować będzie w kierownictwie politycznem Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Z KOMITETU POLIT. RADY MIN.

Pod przewodnictwem Premjera Grabskiego obradował wczoraj Kom. Polityczny Rady Ministrów. Przedmiotem obrad były sprawy związane z wyjazdem p. Al. Skrzyńskiego do Ameryki.

Posiedzenie Sekcji do spraw kresowych i mniejszości narodowych nie odbyło się z powodu niedyspozycji Min. St. Grabskiego.

DELEGACI FRANCUSCY NA KONGRES TOW. LIGI NARODÓW.

Wczoraj odjechali do Warszawy na kongres towarzystw Ligi Narodów delegaci francuscy: prof. Aulard, Ferdynand Buisson, prezes Ligi Praw Człowieka, Prudhommeau, generalny sekretarz towarzystwa Ligi Narodów, Auber i Rene Cassin, prezes związku b. kombatantów — obydwaj członkowie delegacji francuskiej w Genewie. Jouhaux, generalny sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy wyjeżdża do Warszawy w dniu dzisiejszym.

***

P. o. Dyrektora Departamentu Politycznego M. S. Z. p. Dr. Karol Bader rozpoczyna w dniu 22 lipca sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Wczoraj nadeszła z Kalisza smutna wiadomość o zgonie znanej w szerokich kołach demokracji polskiej działaczki obyw. **Antoniny Opielińskiej,** wdowy po komendancie P. O. W. na obwód warszawski Zdanowiczu-Opielińskim.

Cześć Jej pamięci!

TELEGRAMY

Ostatnie wiadomości o powodzi

Kraków, 1 lipca. (PAT.). „Głos Narodu“ donosi: Przez całą noc wezbrane fale Wisły unosiły wielkie ilości drzewa z zerwanych mostów i kładek, części domostw, utopione sztuki bydła i t. p. O godz. 4-ej nad ranem zauważono 3 ciała ludzkie, unoszone prądem wody. Według przypuszczenia byli to mieszkańcy Dukli, których powódź zaskoczyła przy ratowaniu dobytku domowego. O godz. 5-tej m. 30 rano przyszła wiadomość z Żywca, że Soła wezbrała w ciągu nocy o dalszych 80 cm i cała masa wody płynie ku Wiśle. Z tego powodu oczekiwane było podniesienie się stanu Wisły pod Krakowem w godzinach wieczornych (we środę) o dalszych 40 cm.

Kraków, 1 lipca. (PAT.). Podnoszenie się wody w dniu dzisiejszym przedstawia się grożnie. Rozmiary katastrofy zależne są od tego, czy w górnym biegu Wisły trwają w dalszym ciągu opady atmosferyczne. W Krakowie woda zaczęła dziś zalewać najniżej położone miejsca, a więc ulicę Wolską, koło kiosku, zalewając część ulicy aż do Nr. 36; na ulicy Zwierzynieckiej brakuje do wystąpienia wody na ulicę 30 — 40 cm. Na ulicy Smoleńskiej pomiędzy Retoryką a Aleją Krasińskiego woda wystąpiła na ulicę. W mieście w t. zw. dzielnicy Trzeciej, t. j. przy ulicy Powiak, Zwierzyniecka, Mała, Smoleńska, Retoryka, Wolska, Garnczarska — woda przedostaje się do piwnic i suteryn, tak samo we wszystkich budynkach na Powiślu. Piwnice i suteryny stoją pod wodą. Najciężej dotknięta została ludność Ludwinowa, Zakrzówka i Dębnik. Na Ludowinowie i Dębnikach zalana została ul. Barska i okolice. Na ulicy Garbarskiej opodal Garbarni woda z Wilgi przedostała się na gościniec nadto pod wodą stanęły ulice Wierzbowa i Twardowskiego. Koło godz. 10 rano strumienie wody zaczęły się wdzierać na rynek Dębnicki, zalewając go. Na zalanych ulicach komunikacja odbywa się przy pomocy pomostów i łodzi.

Gdańsk wobec zarządzeń celnych rządu polskiego

Gdańsk, 30 czerwca. (PAT.). W związku z rozporządzeniem z dnia 17 b. m., zakazującem przywozu towarów z Niemiec, Senat wolnego miasta Gdańska wystosował dnia 26 b. m. do Rządu Polskiego notę, podającą, między innemi, listę towarów, które, zdaniem Senatu, mogą być nadal sprowadzane z Niemiec do Gdańska, jako kontyngenty, potrzebne dla pokrycia zapotrzebowasia ludności w. m. Gdańska. Nota oświadcza dalej, że Senat udzielił odpowiednich wskazówek Urzędowi celnemu w Gdańsku i że w związku z wspomnianem rozporządzeniem, podnosi pewne zarzuty przeciw rządowi polskiemu. Odpis powyższej noty został przesłany Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów do wiadomości.

W odpowiedzi na powyższe pismo, p. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, minister Strasburger, przesłał prezydentowi senatu w. m. Gdańska w dniu dzisiejszym notę, w której na wstępie oświadcza, że rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 b. m. zostało wydane na

...stawie ustawy z 31 lipca 1924 r. w ...rawie uregulowania stosunków celnych. ...stawa ta obowiązuje na obszarze w. m. ...dańska, stosownie do postanowień umo...y polsko - gdańskiej z r. 1921, co zostało ...twierdzone decyzją Wysokiego Komisa...za Ligi Narodów z listopada 1924 r., za...wierdzoną następnie uchwałą Rady Ligi Narodów z marca r. b. Wspomniane roz...porządzenie Rządu Polskiego z 27 b. m. weszło przeto w życie na obszarze w. m. Gdańska z tą samą chwilą, co i na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i postanowienia tego rozporządzenia są dla władz gdańskich wiążące. W końcu nota oświadcza, że Rząd Polski, opierając się na obowiązującym stanie prawnym, stwierdza, że wydane rozporządzenie powyższe winno być w całej rozciągłości przeprowadzone na obszarze w. m. Gdańska. Rząd Polski powodowany jednak chęcią uwzględnienia, w miarę możności, interesów gospodarczych w. m. Gdańska, wyraża gotowość przyznania w. m. Gdańskowi kontyngentów przywozowych co do artykułów których import w powyższem rozporządzeniu został zakazany.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji

Londyn, 1 lipca (PAT). **Z San... Barbara i okolic donoszą o nowych trzęsieniach ziemi, które zniszczyły cały szereg budynków. Ludność opuszcza pośpiesznie swe siedziby i szuka schronienia w odległych miastach.**

Nowy Jork, 1 lipca. (PAT.). Z Los Angelos donoszą, że w Santa Barbara odczuto trzecie trzęsienie ziemi. Z powodu zawalania się domów, zostało kilka osób zabitych i rannych. Liczniejszych ofiar nie było, gdyż przeważna część mieszkańców już opuściła miasto i obozuje w polu.

Los Angelos, 1 lipca. (PAT.). W Stanach Zjednoczonych panuje obawa, że trzęsienie ziemi w południowej Kalifornji jest tylko początkiem dalszych trzęsień. W ciągu wczorajszego dnia odczuwano tutaj mniej lub więcej silne trzęsienia, które jednakże nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Dokładnej ilości zabitych nie można jeszcze stwierdzić. Prawdopodobnie zabitych jest około kilkaset osób. Szkody materjalne są olbrzymie. Santa Barbara wygląda jak wielkie dymiące się ognisko. Stan oblężenia, zaprowadzony w mieście został zaostrzony.

Santa Barbara, 1 lipca. (PAT). Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi, wynoszą według oszacowania władz miejskich 30 miljonów dolarów. Wiele pałaców mieszkających tu miljonerów zostało zniszczonych. Liczne budynki, mimo konstrukcji stalowej, są tak uszkodzone że odnowienie ich nie opłaciłoby się.

Blokada morska kraju Riffenów

Madryt, 1 lipca. (PAT). De Rivera oświadczył, że w ciągu 10 dni powróci prawdopodobnie do Marokka, aby czuwać nad wykonaniem decyzji, powziętych przez konferencję francusko - hiszpańską.

De Carcer delegat hiszpański oznajmił że nowa notyfikacja jaknajbardziej dokładna i szczegółowa, dotycząca sposobów blokady morskiej terytorjum zamieszkałego przez szczep Rifenów, będzie prawdopodobnie uczyniona we czwartek wszystkim mocarstwom oraz przesłana za pośrednictwem telegrafu bez drutu wszystkim okrętom, znajdującym się na pełnem morzu.

ANGLJA A BLOKADA.

Londyn, 1 lipca. (PAT). W odpowiedzi na interpelację, czy rząd angielski otrzymał zaproszenie od Hiszpanji i Francji wzięcia udziału w blokadzie Rifu, Chamberlain oświadczył, iż planowane przez Hiszpanję kroki nie są w rzeczywistości blokadą, lecz tylko pilnowaniem wybrzeża w celu niedopuszczenia przywozu broni. Na propozycję rządu hiszpańskiego udzielenia pomocy, rząd angielski zawiadomił Hiszpanję, iż weźmie pod należytą rozwagę jej propozycje.

ABD-EL-KRIM ZŁAMAŁ NOGĘ.

Londyn, 1 lipca. (PAT.). Donoszą z Madrytu, że Abd-El-Krim spadł z konia i złamał nogę.

Zmiana Konstytucji w Grecji

Ateny, 1 lipca. (PAT.). Izba uchwaliła wotum zaufania dla rządu 181 głosami przeciwko 14 oraz przyjęła rezolucję rządową, w myśl której izba przerwie swe prace do 15 października i utworzy komisję, złożoną z 30-tu członków, upoważnioną do uchwalenia konstytucji. Konstytucja ta będzie przedstawiona izbie do zatwierdzenia po podjęciu przez nią ponownie prac.

Ateny, 1 lipca. (PAT). Rentis został mianowany ministrem spraw zagranicznych. Rentis był już raz ministrem spraw zagranicznych, a mianowicie w gabinecie Papanastasiu. Za jego urzędowania została zdetronizowana dynastja, a proklamowana republika. Nowy minister spraw zagranicznych należy do unji republikańskiej, której przywódcą jst Papanastasiu.

::o::

Międzynarodowy Kongres kolejarzy

Bellinzona, 1 lipca. (PAT). Dzisiaj otwarty tu został międzynarodowy kongres kolejarzy, w którym bierze udział 100 delegatów, reprezentujących 21 krajów. Przewodnictwo kongresu objął Kremp, który w przemówieniu swem oświadczył, iż narazie nie może się zdecydować na zaproszenie Rosji. Na propozycję Krempa wybrano komisję, która ma przedłożyć wniosek w tej sprawie. Po wyborze 2 komisji, Kremp wygłosił referat na temat 8-mio godzinnego dnia pracy i przeprowadzenia go w kolejnictwie.

Bellinzona, 1 lipca. (PAT). Kongres kolejarzy uchwalił rezolucję, protestującą przeciwko krzywdzącemu traktowaniu kolejarzy w różnych krajach, domagającą się nieograniczonych praw w zakresie stowarzyszania się i zwoływania zebrań, ponownego przyjęcia wszystkich wydalonych z powodu strajku kolejarzy, oraz wzywającą wszystkich członków do stwarzania związków na gruncie narodowym i międzynarodowym. Pozatem kongres uchwalił wyrazić swe sympatje robotnikom chińskim.

Katastrofa kolejowa w Rosji

7 OSÓB ZABITYCH, 32 RANNE.

Moskwa, 1 lipca. (PAT). Pociąg kolei transsyberyjskiej wykoleił się w pobliżu Nowomikołajewska. 7 osób jest zabitych, 32 ranne. Sądzą, że katastrofa została spowodowana zbrodniczym zamachem.

Czasopisma nadesłane.

„Wychodźcy", organ Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr. 26, z treścią następującą: Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. — Nędza repatrjantów polskich z Francji. — List z Kanady. — Polonja w Detroit (odcinek). — Polacy w Austrji. — Przychodźtwo do Argentyny w r. 1924. — Wrażenia z podróży do Brazylji. — Polska Sekcja przy Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.) w Paryżu za wstrzymaniem emigracji do Francji. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Cena Nr. pojedyńczego „Wychodźcy" wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł. Adres Redakcji: Warszawa, Jasna 11.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie wczorajsze, przedostatnie w kadencji bieżącej, poświęcone było załatwieniu całego szeregu przeważnie drobnych spraw, które od miesięcy już czekały na omówienie przez Radę Miejską.

Dłuższe przemówienie wygłosił radny dr. Zieliński, referując zestawienie ogólne budżetu na r. 1925. Referent, ilustrując zadania miasta w poszczególnych dziedzinach, zaznaczył, iż przewidywany w roku bieżącym deficyt 15 miljonów wynika z wydatków inwestycyjnych. Deficyt ten ma być pokryty z pożyczek.

Na najbliższych lat 10 Magistrat przewiduje konieczność wydatkowania z góry 500 miljonów złotych na roboty inwestycyjne. Te wydatki winny być rozłożone na parę pokoleń, tem samem zaś konieczne jest zaciągnięcie długoterminowych pożyczek.

Dyskusję nad sprawozdaniem budżetowem rozpoczął radny Alter (Bund) ostrą krytyką działalności Magistratu i Rady Miejskiej. Przemówienie to zakończyło się skandalem. Pomiędzy mówcą a gronem radnych z prawicy doszło do ostrego starcia, w wyniku którego posiedzenie przerwano i prezydjum udało się na naradę. Po przerwie prezes Rady Baliński przywołał radnych Kwasieborskiego i Altera do porządku, podczas dalszego zaś przemówienia r. Altera, prawica opuściła salę posiedzeń.

Tow. Szpotański w przemówieniu swem podkreślił, iż Rada dzisiejsza nie odpowiada ustosunkowaniu sił w społeczeństwie stolicy. Ten stan rzeczy paraliżuje gospodarkę miejską, dlatego też Klub P. P. S. postanowił głosować za wnioskiem radnego Altera, domagającym się **nieprzyjęcia do wiadomości sprawozdania budżetowego.**

Wniosku r. Altera prezydjum ze względów „formalnych" nie poddało pod głosowanie.

Wreszcie Rada przyjęła wniosek komisji finansowo - budżetowej, dotyczący **umorzenia drugiej połowy pożyczki, udzielonej pracownikom miejskim w grudniu r. 1924.**

Ruch robotniczy

Z życia partji.

POSIEDZENIE C. K. W.

Na wczorajszem posiedzeniu C. K. W. wybrano jako delegatów P. P. S. na kongres międzynarodowy w Marsylji tow. tow.: Czapińskiego, Diamanda, Kłuszyńską, Libermana, Niedziałkowskiego, Posnera, Pragiera, Praussową, Stańczyka, Ziemięckiego, Żuławskiego. Na zastępców: Hieronimkę, Hołówkę, Kwapińskiego, Kuryłowicza, Markowskiego, Markowską, Pająka, Szczerkowskiego, Szczypiorskiego, Zielińską.

Z powodu trudności technicznych zwołania Rady Naczelnej w dn. 5-ym b. m. porozumiano się z Prezydjum Rady Naczelnej w sprawie odroczenia Rady. Uchwalono, że Prezydjum C. K. W., Prezydjum Rady Naczelnej i Prezydjum Z. P. P. S. mają ustalić termin najbliższego posiedzenia Rady.

W czwartek dn. 2 lipca 1925 r.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

W piątek dn. 3 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m 16 odbędzie się nadzwyczajne sprawozdawcze ogólne zebranie członków dzielnicy. Sprawozdanie z konferencji warszawskiej złoży tow. Szpotański.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Koło Gazowników — Wola. O godz 7 w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Ruch zawodowy.

ZWIĄZEK PRAC. INST. UŻYT. PUBL. W POLSCE, ODDZ. WARSZAWA II (miejscy) Warecka 7.

W czwartek, dnia 2 lipca r. b. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w podwórzu Magistratu

WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

w sprawie statutu emerytalnego i 4-ch odpoczynkowych. Przemawiać będą tow. tow. Haupa, Kurowski i Wysocki.

Towarzysze stawcie się licznie! Bardzo ważne sprawy!

Zarząd Związku.

Z Komisji Centralnej Zw. Zaw. Dnia 2 lipca 1925 orku o godz 10-ej rano w lokalu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Warecka Nr. 7, II p. odbędzie się I-sze plenarne posiedzenie nowo-wybranej Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Na porządku obrad będą sprawy następujące: 1) ukonstytuowanie się Komisji, 2) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, 3) sprawozdanie sekretarjatu, 4) 8-mio godz. dzień pracy na G. Śląsku, 5) sprawy bieżące, 6) wnioski. Obecność wszystkich członków Komisji obowiązkowa. Członkowie Komisji proszeni są o punktualne przybycie.

Zw. Zawod. Drukarzy i Pokr. Zaw. wzywa wszystkich drukarzy na Ogólne Zebranie cennikowe na dzień 3 lipca (piątek) na godz. 6 wiecz., do Sali Tow. Higienicznego, Karowa 31.

Sprawa Waszego bytu — przybądźcie tłumnie!

Baczność Krawcy! Ogólne Zebranie krawców krawczyń i zbliżonych zawodów w celu założenia Związku odbędzie się dn. 2.VII b. r. o godz. 7 w. w Al. Jerozolimskich Nr. 6.

(—) Komisja Organizacyjna.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 173 z dnia 25 b. m. zamieściliśmy notatkę p. t. „Zbójeckie metody walki".

Zw. brukarzy, w porozumieniu ze Zw. Użyt. Publ. prosi nas o sprostowanie że: po zbadaniu tej sprawy przez oba zainteresowane Związki, okazało się, że Związek Brukarzy, jako taki, ani Zarząd nic wspólnego z omawianą napaścią nie mają i że zajście to wynikło na tle porachunków osobistych. W zajściu tym mógł brać udział członek Zarządu Związku Brukarzy, ale w charakterze czysto prywatnym. Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta w Sądzie Pokoju.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5-7 p.p.

WYCIECZKA T. U. R. NAD MORZE I DO GDAŃSKA.

Wycieczka Głównego Zarządu T. U. R., która miała wyjechać z Warszawy w czwartek, wyjeżdża w piątek 3 lipca t. j. o jeden dzień jest opóźniona. Zbiórka na Głównym Dworcu: piątek wieczorem godz. 8. WYJAZD W PIĄTEK BEZ WZGLĘDU NA POGODĘ.

Wpłacać należy resztę opłaty dziś w sekretarjacie T. U. R., Warecka 7.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. W czwartek, dn. 2 lipca, o godz. 5-ej w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się zebranie zarządu Głównego TUR. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego, Sprawa Kongresu i Sprawy bieżące.

Wycieczka w Pieniny Zarządu Głównego T. U R. Wycieczka wyjeżdża z Warszawy w czwartek (dn. 9 lipca) wiecz., po drodze zwiedzi Kraków, dalej przez Nowy Targ do Czorsztyna, z Czorsztyna łodziami do Szczawnicy; 1½ dniowy postój w Krościenku, skąd na góry Trzy Korony, Sokolice, Królewie i inne; przez Wielki Rogacz do Piwnicznej i Nowego Sącza. Powrót do Warszawy dn. 15 lipca (środa) rano. Wycieczkę prowadzi tow. senator Kopciński. Zgłoszenia do dn. 3 lipca przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR (Warecka 7, od godz. 5—7 wiecz.) Koszty wycieczki (przejazdy i noclegi) 50 zł

Klub Radjoamatorów W. W. Mł. T. U. R. Zebranie klubu odbędzie się jutro, godz 7 m. 30 wiecz. punktualnie w lokalu dzielnicy P. P. S. „Jerozolima", Chłodna 41.

Proszeni są o przybycie tow. tow.: Gajda, Horosz, Kruszyński, Piłacki F., Sankowski, Silberstein, Stankiewicz i Włodarczyk.

::o::

Zycie gospodarcze

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—23.60
Funty angielskie za 1—25.33
Floreny holend. za 100—209.00
Kor. czesko—słow. za 100—15.44
Franki szwajc. za 100—101.17
Korony austrjac. za 100 000—73.2
Liry włoskie za 100—18.35
Franki belgijskie za 100—23.40

::o::

Program koncertów radiofonicznych

na dzień 2 lipca r. b.

Londyn (365 m.) Godz. 21.30 — 22 — Śpiewy: pieśni wschodnie; godz. 23.30—24.30 — Jazz-Band orkiestry hotelu „Savoy".

Chelmsford (1600 m.) Godz. 22 — 23 — Jazz-Band orkiestry hotelu „Victoria".

Paryż Wieża Eiffel (2650 m.) Godz. 19 — 20 —Koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż—Radio-Paris (1750 m.) Godz. 13.30 — Koncert zespołu orkiestralnego i gra solowa na skrzypcach; godz. 22 — i 23.30 — produkcje muzyczno - wokalne.

Hamburg (395 m.) Godz. 14.50 — Muzyka kameralna; godz. 21.45 — produkcje muzyczno - wokalne: arje i duety z opery „Carmen" Bizet'a w wyk. artystów i tańce hiszpańskie w wyk. orkiestry broadcastingowej.

Bruksela (265 m.) Godz. 21 — Śpiewy, godz. 22 — muzyka do tańca.

Helsingfors (370 m.) Godz. 20 — 21.30 — Produkcje muzyczno - wokalne.

Królewiec (463 m.) Godz. 20 — 21 — Muzyka kameralna; godz. 21.15 — 22.15 — wieczór variete.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11 — 12.50 — Koncert poranny; godz. 16 — 18 — koncert popoł.; godz. 20.30 — akademja muzyczna.

Wrocław (418 m.) Godz. 20.30 — „Aida" op. Verdi'ego.

Rzym (425 m.) Godz. 18.30 — Jazz-Band; godz. 22.15 — wyjątki z opery „Iris" Mascagni'ego.

::o::

KRONIKA.

STAN POGODY
(Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 29°3, najniższa 15°7. W Zakopanem deszcz, temperatura zrana 10°, najwyższa 11°, najniższa 9°, cisza, opadów 26 mm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura bez zmiany; zachmurzenie zmienne; na południu i na wschodzie możliwy deszcz, słabe wiatry z kierunków północnych.

Kwesta Polskiego Tow. Eugenicznego. Polskie Tow. Eugeniczne urządza w dn. 2, 3, 4 i 5 b. m. kwestę uliczną, oraz w lokalach zamkniętych — na cele akcji Towarzystwa Eugenicznego: na fundusz Instytutu Eugenicznego, wydawnictw oraz Poradni.

Ogłoszenie.

Magistrat m. st. Warszawy podaje niniejszym do wiadomości osób zainteresowanych, iż do dnia 30 czerwca r. b. zostały rozesłane właścicielom nieruchomości nakazy płatnicze na państwowy podatek od nieruchomości za I, II, III i IV kwartał r. b. z terminami płatności: za I kwart. r. b. do końca lipca r. b., za II kwart. r. b. do końca sierpnia r. b., za III kwart. r. b. do końca listopada r. b. i za IV kwart. r. b. w lutym 1926 r.

Osoby, które, z jakichkolwiek powodów, nakazów płatniczych nie otrzymały— winny się zgłosić do dn. 15 lipca r. b. po odbiór odpisów do Wydziału Finansowo-Podatkowego Magistratu (Sekcja II) ul. Senatorska Nr. 14, w przeciwnym bowiem razie reklamacje z tego tytułu uwzględniane nie będą.—

1837

Ze Zw. b. Powstańców Górnośląskich. Komisja pośrednictwa pracy i opieki Związku b. Powstańców Górnośląskich R. P. zwraca się do społeczeństwa o zaofiarowywanie pracy Powstańcom Górnośląskim. Jednocześnie poleca wykwalifikowanych urzędników, korepetytorów, korespondentów, nauczycieli, oraz ślusarzy, tokarzy, elektrotechników i innych.

Zarząd Związku wzywa kolegów bezrobotnych do zgłaszania się do Związku, Nalewki 2a (VI piętro), telefon 513-00, w godz. 19—21 prócz wtorków i świąt, celem rejestracji.

Młodzieży szkolnej nie przysługuje prawo korzystania z ulgowej taryfy tramwajowej w ciągu lipca i sierpnia. Na mocy uchwały Rady Miejskiej z dn. 2 czerwca 1921 r., młodzieży szkolnej wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich od dnia 1 lipca do 31 sierpnia r. b. nie przysługuje prawo korzystania z taryfy ulgowej przy przejazdach tramwajami, zarówno w dni powszednie jak i w święta.

Rozbiórka Soboru. Nadszedł do Warszawy pneumatyczny młot (kompresor), który będzie użyty do rozbijania murów soboru na pl. Saskim. Przewodniki jego przeprowadzone będą po całym soborze. Maszyny działać będą jednocześnie w 8 punktach, co ogromnie przyśpieszy roboty i zastąpi pracę kilkudziesięciu robotników. Od wtorku liczba robotników została na tydzień zmniejszona. Będą oni użyci w ciągu tygodnia, potrzebnego do ustawienia maszyn, do uprzątania gruzu etc.

Nowa taryfa samochodowa. Urząd przemysłowy występuje do magistratu z wnioskiem o zatwierdzenie nowej taryfy dla wszystkich dorożek samochodowych. Przy obciążeniu do 3 pasażerów i 1 szofera pobierana będzie za pierwsze 1143 metry opłata w wysokości 80 groszy (które dotąd obowiązywały za 1000 metrów), zaś za każde następne 400 metrów — 20 gr. Wynika z tego, iż pierwszy klm kosztować będzie według nowej taryfy, 70 gr., gdy obecnie kosztuje on 80 gr. Opłata za następne klm. pozostanie bez zmiany. Przy obciążeniu ponad 3 pasażerów i 1 szofera ma być pobierana opłata 80 gr. za pierwsze 816 metrów, za każde zaś następne 285 mtr. — gr. Wynika z tego, iż pierwszy klm. kosztować będzie w tym wypadku 96 gr. (obecnie 1 zł.), następny zaś — 70 gr., gdy obecnie kosztuje on 80 gr. Nocna taryfa będzie o 50 proc. wyższa od dziennej.

Rozstrzygnięcie konkursu Kasy Chorych m. Warszawy. W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego w sprawie godła Kasy Chorych m. Warszawy. Sąd Konkursowy, składający się z p.p. prof. Skoczylasa, prof. T. Siedleckiego, prezesa Zw. Art. Graf., Fr. Siedleckiego, przewodniczącego Zarządu Kasy Chorych m. Warszawy, K. Koralewskiego, członków Zarządu: A. Krupy, Wł. Kozłowskiego i dyrektora Al. Exnera, rozpatrzył 120 projektów nadesłanych na konkurs i uznał, że, ze względu na artystyczne walory, zasługują na wyróżnienie prace, oznaczone godłami „M. T. Z.", „Helf", „Znak" i „Hygiea III".

Z uwagi jednak, że żadna z wyróżnionych przez Sąd Konkursowy prac nie odpowiada ściśle wymaganiom Konkursu, Sąd Konkursowy postanowił podzielić ogólną sumę nagród — 1.800 zł. pomiędzy czterech autorów wyróżnionych prac, wyznaczając cztery nagrody po 450 zł. każda.

Po otwarciu kopert stwierdzono, że autorami nagrodzonych prac są: godło „M. T. Z." — p. Teodor Kleindienst; godło „Helf" — Jerzy Sosnkowski; godło „Znak" — L. Szymborski, godło „Hygiea III" — Edmund John.

Zapisy w państwowych szkołach rolniczych w Gołotczyźnie. Dyrekcja Państwowych Szkół Rolniczych żeńskiej i męskiej (Bratnie) w Gołotczyźnie (przystanek osobowy na drodze Warszawa - Mława - Iłowo) podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny w obu szkołach rozpocznie się 15 października. Zapisy są przyjmowane od 1 lipca. Od wstępujących wymagana jest przynajmniej umiejętność czytania, pisania i 4-ch działań arytmetycznych. Nauka w szkołach trwa rok i jest bezpłatna. Przy szkołach istnieją internaty, w których młodzież otrzymuje całkowite utrzymanie za opłatą.

O bliższe szczegóły, dotyczące programu Szkół, warunków przyjęcia i kosztów utrzymania w internacie, należy się zwracać do Zarządów odpowiednich szkół pod adresem: p. Ciechanów, skrzynka poczt. Nr. 20.

Ograniczenie przekazów pieniężnych zagranicę. Wszystkie urzędy pocztowe i telegraficzne otrzymały zawiadomienie, że mogą przyjmować przekazy zagraniczne, w walucie polskiej i zagranicznej, bez specjalnego zezwolenia władz skarbowych, do wysokości 100 zł. a do Gdańska 250 zł., z zastrzeżeniem, że ogólna suma wszystkich równocześnie nadanych przesyłek pieniężnych przez jednego nadawcę, nie może przekraczać równowartości 100 zł. do różnych krajów i 250 zł. do w. m. Gdańska.

Do wysyłania sum wyższych ponad 100 zł. lub do Gdańska ponad 250 zł. obowiązuje nadal zezwolenie władz skarbowych.

Wysyłanie pocztą papierów wartościowych, czeków i przekazów weksli oraz wszelkich zobowiązań pieniężnych, zarówno w walucie zagranicznej, jak i krajowej, jest nadal zabronione, bez zezwolenia władz skarbowych, jedynie Bank Polski i jego oddziały mają nieograniczone przywileje wysyłania zagranicę, za pośrednictwem poczty, kwot pieniężnych dowolnej wysokości w gotówce lub w walorach, bez specjalnego zezwolenia, w opakowaniu, opatrzonem jego pieczęciami urzędowemi.

WYCIECZKI:

Wycieczki wakacyjne. Warszawska Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża podaje iż w miesiącach letnich będą urządzane przez Komisję wycieczki w okolice Warszawy, pod kierunkiem specjalnych instruktorów.

Wszyscy zainteresowani winni zgłaszać się do biura Komisji, w celu zapisania młodzieżl na listę wycieczkowiczów. (Mazowiecka 9, m. 7, godz. 10 —2 p.p., tel. 302-96).

WYPADKI.

Kradzież akcji w biurze sp. akc. Zjednoczonych polskich fabryk zapałek. Nocy ubiegłej dostali się kasiarze do biura sp. akc. Zjednoczonych Polskich fabryk zapałek „Błonie", „Mszczonów" i „Bracia Stabrowscy", mieszczącej się w domu Nr. 23 przy ul. Brackiej. Tam w gabinecie naczelnego dyrektora Henryka Rewkiewicza, kasiarze rozpruli tylną część szafy opancerzonej i skradli różne akcje depozytowe, gdyż gotówki nie było.

Jak dochodzenie ustaliło, kasiarze dostali się od strony ul. Widok i od podwórza weszli przez lufcik okna na I piętrze, poczem z łupem wyszli przez frontowe drzwi, wyłamując zamek.

Skradziono akcje Banku Polskiego na sumę 3.000 zł. oraz część akcji Zjednoczonych Polskich Fabryk Zapałek „Błonie", „Mszczonów" i „Bracia Stabrowscy", pozatem — na znaczną sumę — depozytowe akcje amerykańskiego towarzystwa, które jeszcze nie były w obiegu. Wskutek kradzieży rzeczonych akcji, znajdujących się w depozycie, poczyniono kroki w celu unieważnienia całej ich emisji.

Ustalenie osobistości. Policja VI komisarjatu ustaliła, że mężczyzna, który upadł nieprzytomny na rogu ul. Pańskiej i Towarowej i po przywiezieniu do VI komisarjatu w dn. 28 czerwca zmarł, wskutek zatrucia alkoholem — jest to 62-letni Henryk Hon, szewc (plac Kazimierza Wielkiego Nr. 12).

Chłopcy giną! 14-letni Edward Szwed, uczeń szkoły powszechnej wyszedł z domu przy ul. Wileńskiej Nr. 21 dn. 23 czerwca r. b. i dotychczas nie wrócił.

— 13-letni Edward Szulc, uczeń gimnazjum Kulwiecia, wyszedł z domu przy ul. Gniewkowskiej Nr. 21 dn. 27 czerwca r. b. i dotychczas nie wrócił. Istnieje przypuszczenie, że chłopiec udał się do Tczewa z zamiarem wstąpienia do szkoły marynarskiej.

Przejechanie. Na rogu Krak. Przedmieścia i ul. Miodowej dorożka przejechała przechodzącego przez jezdnię 36-letniego Dominika Hodzińskiego, robotnika (Grzybowska Nr. 94). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie dwóch żeber i, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego

Z braku opieki. W domu Nr. 12 przy ul. Łuckiej, pozostawiony bez opieki rodzicielskiej roczny Edmund Bukowski napił się kwasu solnego. Chłopca w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala dziecinnego im. Karola i Marji.

Przygnieciony wozem. Na ul. Czerniakowskiej przed domem Nr. 124, w czasie pracy został przygnieciony wozem 45-letni Franciszek Szczurowski (Solec Nr. 105), woźnica taboru miejskiego, którego, ogólnie potłuczonego, przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Nieostrożność czy samobójstwo? Na torze kolejowym, w odległości kilometra od Otwocka w stronie Śródborowa, znaleziono zwłoki mężczyzny przejechanego przez pociąg. Dochodzenie ustaliło, że jest to mieszkaniec Otwocka, 37-letni Boruch Goldberg, pozostający bez zajęcia. Istnieje przypuszczenie, że Goldberg rzucił się pod pociąg w zamiarze samobójczym.

Śmierć na posterunku. Na 3 klm. od Sochaczewa w stronę Warszawy pod pociąg osobowy Nr. 501 dostał się pełniący służbę dróżnik kolejowy nadetatowy Jan Ozimek, który poniósł śmierć na miejscu.

Wypadki samochodowe. Na szosie w Rembertowie samochód wojskowy przejechał 11-letniego Stanisława Kiedrzyńskiego, którego w stanie ciężkim przeniesiono do domu rodziców.

— Na ul. Marszałkowskiej przed domem Nr. 124 dorożka samochodowa najechała na 70-letniego Leona Helta, oddźwiernego z tow. ubezpieczeń „Piast". Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie okolicy krzyżowej i, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

Zamachy samobójcze. W domu Nr. 8 przy ul. Kowelskiej w celu samobójczym napiła się esencji octowej lokatorka tegoż domu 22-letnia Zenajda Kuchczyńska, którą Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— W domu Nr. 27 przy ul. Towarowej otruła się esencją octową pracownica igły, 32-letnia Stanisława Krystkiewiczówna, którą Pogotowie przewiozło do szpitala Wolskiego.

——::o::——

Teatr i muzyka

Teatr Narodowy. Dziś dramat Vojnovic'a „Maskarada na poddaszu".
Teatr Letni. Codziennie „Beczki złota".
Teatr im. W. Bogusławskiego. Dziś i jutro sztuka z życia rosyjskich żydów Józefa Dymowa p. t. „Śpiewak własnej niedoli".
Teatr Polski. Codziennie „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" Savoira.
Teatr Mały. Codziennie „Niedojrzały owoc".
Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry".
Teatr „Wodewil". Codziennie „Złodziejska miłość".
Teatr „Szkarłatna Maska". Jeszcze 11 razy „Dybuk". W próbach amerykańska sztuka p. t. „Fatalny seans" (Trzynaste krzesło).
Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Ile mi dasz".
Teatr Praski. Do piątku włącznie teatr nieczynny; w sobotę premjera.
Teatr Powszechny. Do piątku włącznie teatr nieczynny; w sobotę premjera.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

STYLOWY. — Złodziej z eleganckiego świata.

Film ten ma na celu naukę moralną. Chodzi tu o to, że „pieniądz nie daje szczęścia, o ile jest zdobyty krzywdą ludzką".

Bogaty fabrykant kradnie wynalazek biedaka. Biedak chce się zemścić, ale że córka miljonera zajmuje się ratowaniem wszystkich tych, k[illegible] stoją nad przepaścią upadku, więc bogacz zos[illegible] ocalony, a w dodatku ów pokrzywdzony staje si[illegible] jego zięciem.

Film jest banalny. Zdjęcia przeciętnie dobre. Dobra, choć mocno karkołomna jest komedyjka nad program.

Ika.

——::o::——

SPORT.

Wyścigi kolarskie w Warszawie.

We czwartek dn. 2 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędą się na Dynasach międzynarodowe wyścigi kolarskie z udziałem kolarzy: francuskich, belgijskich i holenderskich oraz najlepszych jeźdźców stołecznych

Skład M. T. K. na meczach z Polonią.

Mistrz Węgier wystawia w dniu 4 i 5 b. m. następujący skład: Kropasek, Kocsis, Dudas, Woster, Rebre, Nuyl I, Senkey II, Molnar, Rakotywsky, Laszlo, Okosz. Rezerwa: Remete, Böhm, Nyul II, Warga.

Wpław przez Kraków.

Kraków, 1.VII (C-S). W dniu 5 lipca A. Z. S. Kraków urządza tradycyjny wyścig pływacki „wpław przez Kraków" 3.500 mtr. W myśl pozwolenia P. Z. P. dopuszczeni zostają również niestowarzyszeni.

Międzynarodowe konkursy hippiczne w Londynie.

W międzynarodowych konkursach hippicznych w Londynie puhar ofiarowany przez rząd kanadyjski, został zdobyty przez por. Brulls'a (Belgja). Drugie miejsce zajął płk. Rómmel (Polska), trzecie — kpt. Lassardiere (Francja).

Wyścig samochodowy o mistrzostwo Europy.

Spa, 1.VII (C-S). Do wyścigu automobilowego o wielką nagrodę Europy stanęły 3 maszyny włoskie „Alfa Romeo" i 4 francuskie „Delage". Zwycięstwo przypadło p. Ascari na „Alfa Romeo" (804 klm. 6 godz. 11 min. 49 sek.), 2) p. Campari (Alfa Romeo).

Mistrzostwo świata w wioślarstwie.

Sydney, 1.VII (C-S). Mecz wioślarski o mistrzostwo świata pomiędzy Australijczykiem Godsell'em a Nowo-Zelandczykiem Hannan'em zakończył się zwycięstwem pierwszego.

——::o::——

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 5 lipca 1925 r. o godz 10 rano w mieszkaniu prywatnym p. Ludwika Paradistała w Warszawie przy ul. Hożej Nr. 49 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Polstefan" w N. Dworze—oszacowanych na Zł. 1307—70 gr. składających się z pianina, kredensu — na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

Tomasz Swieca. Przewodniczący Zarządu — (—) Sz. Szymański. Dyrektor

Warszawa dn. 30 czerwca 1925 r.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7